Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 259. Kraków, Niedziela dnia 18 Września 1904 r. Rok XII.

Pragnienia Japonji.

Liczne telegramy, listy i korespondencje, jakie tak my, jak i inne dzienniki otrzymują z Petersburga, świadczą wymownie, że Rosja urzędowa nie zechce uważać się za pobitą, nawet po zdobyciu przez Japończyków Portu Artura, nawet po wzięciu lub kapitulacji Charbina, nawet po ewakuacji Władywostoku. Walczyć pragnie do końca, a końcem w jej mniemaniu może być tylko zupełne zgniecenie Japonji. Zamiary te są dobrze znane dzisiejszym zwycięzcom. Utrzymują oni nawet, że w chwili, gdy wypowiadali wojnę, przygotowani byli na wszystkie skutki z niej wypływające, tak w kierunku finansowym, jak militarnym. Nikt temu nie przeczy. Przypuszczać jednak się godzi, że przemyślny naród japoński, pomimo swego bohaterskiego poświęcenia i swej ofiarności bez granic, uczuje jednak wkrótce, jak dotkliwem jest brzemię ciężarów, zwalonych na jego barki przez zwycięską wojnę. Żeby go więc do groźnych ewentualności przygotować, postanowiono w japońskich wyższych sferach rządowych już dziś o nich mówić szczerze i otwarcie w inspirowanych z góry artykułach, pomieszczanych w dziennikach stołecznych. Na jeden z nich, ogłoszony przez dziennik *Taiyo*, zwracamy uwagę naszych czytelników, streszczając główne przewodnie myśli w nim zawarte, są one bowiem wiernym obrazem pragnień konserwatywnych kół japońskich. Artykuł tu poniżej podany, napisał Ozaki Yukio, były dziennikarz i były minister wychowania publicznego, a obecnie poseł do parlamentu i burmistrz miasta Tokio.

„W miarę przebiegu wojny — powiada on — szeregiem nieustannie przez nas odnoszonych zwycięstw, oraz ciągłych klęsk, jakie wróg ponosił, przekonaliśmy świat cały, że równych sobie, żołnierze nasi nie mają. O ostatecznem zwycięstwie nikt już dziś nie wątpi. Jednakże jest rzeczą widoczną, że Rosja, chociaż pokonana, po nowych nawet stratach i porażkach, nie zażąda pokoju. Przypuśćmy, że ścigać będziemy jej wojska aż do Charbina, a choćby do Bajkału; od niej przecież tylko zależy przyszłe rozbrojenie. Otóż nie podobna dziś bezwzględnie wskazać miejsca, ani oznaczyć momentu, w którym Japonja będzie mogła śmiało spocząć na zdobytych laurach. — W gruncie rzeczy, Mandżurja i Wschód syberyjski są tylko ostatecznymi krańcami rosyjskiego kolosu. Z geograficznego punktu widzenia, zakazanem nam jest poniekąd docierać do serca Rosji i dotykać jej, w jej częściach żywotnych. — Nieprawdopodobnem jest również z wielu powodów, aby mogła ona stawić opór nieustanny. A jednak, należy go wziąć w rachubę. Gdyby istotnie opierać się chciała, w jaki sposób mamy przygotować się do nieustającej wojny? Trzeba koniecznie znaleść środek stawienia czoła nieprzyjacielowi, dopokąd tylko walczyć z nami zechce, nie dając mu poznać, żeśmy znużeni, albo upadli na duchu.

„Tu muszę skonstatować otwarcie, że po pierwszych naszych zwycięstwach panował w kraju zapał szalony. Dziś jednak gorączka minęła. Lud nieco zobojętniał. Czem to usprawiedliwić? Nie jestem w stanie inaczej faktu wytłómaczyć, jak przekonaniem, że lud lęka się przedłużenia wojny w nieskończoność. Pomimo naszych sukcesów, nie możemy ująć wojny w określone granice. Zwykle kwestję podobną rozstrzyga zwycięzca, w obecnym zaś konflikcie władza rozstrzygania należy do Rosji. Lud dopiero teraz to spostrzega, gdy obowiązkiem jego poniekąd było rzecz przewidzieć w początkach. Zamiast cieszyć się szalenie, powinien był nad przedmiotem zastanowić się głęboko. Przypuśćmy więc, że Rosja pokoju żądać nie będzie. Czy Japonja ma wysyłać swoje szeregi w głębie północnej Mandżurji i Syberji, nie bacząc na ich środki i siły? Byłby to eksperyment ze wszechmiar niebezpieczny. Lecz, gdy nas wszyscy obecnie uważają za tryumfatorów, do nas należy wynaleść korzystny środek położenia końca krokom nieprzyjacielskim; środek, któryby nam pozwolił stawić czoło nieprzyjacielowi i czekać, choćby czas nieokreślony, na chwilę, w której postanowi się rozbroić.

„Nie mamy żadnego powodu pragnąć, aby scena działalności wojennej rozszerzała się ciągle; nie żądamy również odstąpienia nam wielkiej przestrzeni zdobytego kraju. Po jednem ze zwycięstw, ciężko przygniatających wroga, trzeba będzie wybrać kilka punktów głównych, łatwych do bronienia od przeciwnika, który nie umiał ich utrzymać. Wybór musi być ograniczony i rozsądny, dokonać go zaś mają ludzie fachowi. W miejscowościach tych należy obwarować się i czekać na powrót zdemoralizowanego nieprzyjaciela. Tym sposobem ograniczymy wydatki wojenne. W ciągu czekania, Japonja, wewnątrz i na okół wolna, powinna podwoić usiłowania, mające wzbogacenie się nasze na celu. Inaczej mówiąc, zamiast utrzymywać w własnym kraju 250 000 żołnierzy na stopie wojennej, utrzymywać ich należy w Mandżurji, w wybranych przez nas punktach strategicznych. Wydatki przez to nie zwiększą się wcale. Zajęci z jednej strony powiększaniem bogactw rodzinnego kraju, a z drugiej walką podjazdową z bezsilnym wrogiem, możemy w podobnem położeniu wytrzymać długie lata. Nie uczujemy się niem znużeni, a Rosja zmuszoną będzie wyrzec się nareszcie swych zaborczych zachcianek na Wschodzie, zachcianek, krzyżowanych przez nas nieustannie.

„Wszystko więc polega dla nas na tem, abyśmy po wypędzeniu Rosjan z Mandżurji, wybrali doskonałe pozycje strategiczne, których bronić mamy w takiż sam sposób, w jaki je zdobywaliśmy. Rosjanie staną się wtedy tylko maruderami bez punktu oparcia, nie bardziej groźnymi od krajowców na Formozie. W mojem przekonaniu, po zajęciu Portu Artura, Mukdenu i Władywostoku, oraz po odepchnięciu Rosjan na północny zachód Mandżurji, po przecięciu im dróg do wschodniego i południowego morza i ufortyfikowaniu się na ograniczonym terenie górnego Jalu i gór białych, będziemy mogli plan powyższy skutecznie przeprowadzić. Na terenie powyższym, punkta obronne oznaczone być muszą przez strategów. Granice wymienione, nie są zbyt rozległe, ani nieproporcjonalne do naszych sił i środków w ludziach i pieniądzach, zwłaszcza, jeśli zdamy sobie sprawę, że wówczas właśnie odzyszczemy wszystkie nasze linje handlowe, a większość transportów, niemi wysyłanych, dochodzić będzie celu przeznaczenia. Jedną ręką wsparci na pługu, drugą na mieczu, zwróconym przeciw buntownikom bez schronienia, mało co liczniejszym od barbarzyńców na Formozie, w sposób rozsądny i praktyczny obronić się zdołamy od napastniczej Rosji. Gdyby zaś ta ostatnia, zwiększając liczbę swoich wojowników, chciała ponownie rzucić się na nas, zdwoiłaby tylko liczbę klęsk już poniesionych, wyczerpałaby siły własnego ludu i obudziłaby wstręt w własnych żołnierzach. Wkońcu zmuszonąby została cofnąć się za Bajkał.

„Są ludzie, mniemający, że jest inna droga, znacznie krótsza, a prowadząca do położenia kresu wojnie, mianowicie: interwencja zagranicy, narażonej przez nią obecnie na straty handlowe. Odpowiem na to, że na północ Niuczwangu nikt, prócz Rosji i Japonji, nie posiada żadnych poważnych interesów. Zresztą poddanie się pod sąd rozjemczy, niekoniecznie byłoby dla Japonji korzystne. Środek, przy którym obstaję, jest stokroć lepszy, a używając go, nikomu, prócz sobie samym, nic zawdzięczać nie będziemy. Zresztą, gdyby z tego, lub owego powodu interwencja mocarstw stała się nieodzowną, jest potemu środek doskonały, który wywołałby ją niezawodnie. Należałoby wtedy zmusić Chiny do zerwania neutralności. Państwo to zgromadziło znaczne siły w Liaosi. Wobec nich z jednej strony, wobec nas z drugiej, Rosjanie nie mogą cofać się przez Mongolję; w razie więc natarcia wojsk chińskich, nie pozostawałoby im nic więcej, jak uciekać za Bajkał, gdzie położenie ich stałoby się prawdopodobnie lepszem, zwłaszcza, gdybyśmy chcieli pędzić za nimi. Lecz gonić za nimi nie myślimy. Po wypowiedzeniu wojny przez Chiny powstać mogą komplikacje, przynaglające inne mocarstwa do natychmiastowej interwencji. Francja na zasadzie wiążącego ją aljansu, musiałaby wkroczyć do Chin południowych; Anglja, Niemcy i Stany Zjednoczone nie przypatrywałyby się temu z założonemi rękami, a następstwem możliwem tego, co wyżej, mogłoby być przerwanie obecnych kroków wojennych.

„Środek taki wydawać się może dziwnym, byłby jednak zupełnie usprawiedliwiony, Chiny bowiem z bezprzykładną cierpliwością pozwoliły bić się dwom cudzoziemcom na nieprawnie zagarniętym przez jednego z nich ich własnem terytorjum. Pierwszym, wrodzonym odruchem, chcieli Chińczycy powstać i wypędzić Rosjan ze swych posiadłości, lecz dzięki radom Japonji i innych narodów, oświadczyli w końcu, że pozostaną neutralnymi. Wojska chińskie cofnęły się na zachód, poza Liao i przypatrują się dwom ludom, walczącym z sobą. Od tego czasu Rosja pogwałciła kilkakrotnie neutralność chińską, maltretując chińskich żołnierzy i dając nie jeden, lecz dziesięć powodów do złamania danego przez Chiny słowa. Zresztą, powtarzam jeszcze, że abstynencja chińska niema w historji drugiego podobnego przykładu. Mocarstwo bowiem, bądź co bądź potężne, dobrowolnie użyczyło własnej prowincji na plac boju, na którym dwaj zapaśnicy [illegible] z sobą zażarcie. Gdy jeden z nich od[illegible]umf, zapłaci sobie zwycięstwo zaborem [illegible]owincji. Chińskie wypowiedzenie wojny stałoby się hasłem olbrzymiego jakiegoś, powszechnego przewrotu politycznego. Obawa „żółtego niebezpieczeństwa" zawładnęłaby całą Europą i skłoniłaby narody do poniesienia największych ofiar, byle tylko przerwać wojnę, sprowadzić mogącą tak nieobliczone skutki. Jeśli znajdą się tacy, którzy nie ulękną się myśli, wywełać mającej straszliwe zamieszanie w świecie całym, jeśli wreszcie nie będzie innego środka skłaniającego do zawarcia pokoju, pozostanie konieczność wciągnięcia Chin do wojny obecnej. Pod każdym względem jednak, pierwszy środek, przezemnie podany, jest o wiele lepszy. Mam nadzieję, że wystarczy on zupełnie do stanowczego zamatowania Rosji".

Słowa, zacytowanego tu przez nas artykułu, tłómaczonego, jak każdy łatwo się dorozumie z tłómaczenia, a napisanego oględnie i dyplomatycznie przez ostrożnego, do sfer dworskich zbliżonego polityka, straszącego i zarazem zręcznie cofającego groźby — wyrażają uczucia i opinje ludzi, którzy popchnęli wprawdzie Japonję do wojny, lecz obecnie szczerze pragną pokoju. Nie są one jednak echem przekonań całego narodu. Największy z dzienników tokijskich, *Zižiszimpo*, wzywa lud, by nie poddawał się znużeniu i nie pragnął zbyt gorąco rychłego pokoju. „Nawet po zdobyciu Liaojanu i Portu Artura — głosi on — trzeba strzedz się tych, którzy pokój doradzają, bo za ich sprawą, prędzej czy później, wyprowadzeni zostaniemy w pole. Dość już tego, że po wojnie chińskiej daliśmy się raz złapać. Rosja powinna być zmuszoną do materjalnej niemożności szkodzenia nam kiedykolwiek. Wszelki kompromis, tylko nas oszukać może". Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że najpopularniejszy dziennik w Tokio, a podobno i w całym kraju, chociaż wypowiada swoje zdanie gwałtownie i mniej rostropnie od swego konserwatywnego kolegi, ma jednak zupełną słuszność, kompromis bowiem z Rosją, skończyłby się niezawodnie w niedalekiej przyszłości utratą korzyści, jakie Japonja dzięki wiedzy i talentom swoich jenerałów, oraz heroicznemu męstwu swoich żołnierzy, już dziś w wojnie z kolosem rosyjskim odniosła.

Rozumna dynastja.

Dom Sabaudzki i Hohenzollernowie. — Cnoty monarsze władców Sabaudji. — Humbert Białoręki jako protoplasta. — Nabytki. — Tytuł hrabiowski. — Uzyskanie mitry książęcej. — Między Burbonami i Habsburgami. — Szereg mądrych regentów. — Tytuł królewski. — Burze XVIII i XIX stulecia. — Dynastja narodowa.

(*Mm.*) Urodziny następcy tronu włoskiego i nadanie mu tytułu księcia Piemontu, owej kolebki dynastji i zjednoczonego królestwa dowodzą raz jeszcze, jak mądrą jest dynastja Sabaudzka.

Publicyści i historycy chwalą ciągle zmysł polityczny Hohenzollernów, ich umiejętność organizacyjną, ich przymioty monarsze, które w polityce zowią się cnotami, jako to umiejętność wyprowadzania w pole przeciwników, bezwzględność w łamaniu traktatów, konsekwencję w wykonywaniu planów, zakreślonych na daleką metę, brak wdzięczności dla jednostek, lekceważenie życia obywateli, skłonność do despotyzmu. — A przecież dynastja Sabaudzka w warunkach trudniejszych pod względem politycznym i społecznym dokonała tego samego, co Hohenzollernowie, zjednoczyła naród i stopiła szereg państewek w państwo, poważne, silne. Dokonała zaś owego zadania ta dynastja, nawet w części nie posługując się tymi środkami, co Hohenzollernowie. Trzeba zaś pamiętać, że dom Sabaudzki był stale przez szereg wieków w położeniu daleko trudniejszem niż Hohenzollernowie. Jego posiadłości leżały bowiem zawsze na pograniczu między zagonami oraz pretensjami królów francuskich i między apetytami cesarzów rzymskich narodu niemieckiego, potem zaś Austrji.

Książęta Sabaudzcy zatem musieli posiadać bardzo wiele sprytu dyplomatycznego, by niby tancerze na linie balansować zawsze pomiędzy obu sąsiadami i nie narazić się ani jednemu, ani drugiemu.

I w samej rzeczy przeglądając dzieje owego domu, naliczymy długi szereg mądrych, przezornych regentów. Umieli oni raczej układami, niż orężem utrwalać istnienie swego domu; równocześnie atoli nie brakowało im na odwadze osobistej, wyciągali przeto miecz tam, gdzie sztuka dyplomatyczna zawiodła.

Protoplastą, założycielem domu Sabaudzkiego jest Humbert I Białaręka (1003—1056), krewny króla Arelatu Rudolfa III z rodziny niemieckiej Welfów. Ów Rudolf dał Humbertowi w lenno krainę, później ochrzczoną mianem [illegible]ji, leżącą między jeziorem Genewskim [illegible]onem szwajcarskim Wallis, Piemontem. [illegible] Humberta, Odon, zmarły w 1060, pozyskał hrabstwo Turyńskie i część południową Piemontu dzięki mądrze zawartemu w 1044 r. małżeństwu. — Król Henryk IV podniósł panów Sabaudji w 1101 r. do godności hrabiów Rzeszy. Wybitny Tomasz I. (1189—1232) zjednoczył pod swojem berłem cały kraj od jeziora Genewskiego aż do góry św. Bernarda. Chwilowo owładnął Ligurją, Lombardją i Prowancją. Pokazał tedy następcom drogę. Jego polityka stała się dla nich wzorem. — Niestety, zapomniał o jednem: nie skupił swojego księstwa w rękach jednego dziedzica, lecz podzielił między wszystkich, licznych synów. Najstarszy syn Amadeusz IV zatrzymał Sabaudję, Piemont i inne krainy dostały się młodszym synom. Zjednoczenie nastąpiło dopiero w 1418 r.).

Bardzo wybitnym władcą był Aleksander VI (1343—1383), rycerz znakomity. — Zawojował część Szwajcarji południowej. Wodzami świetnymi byli syn. Amadeusz VII (zmarł 1491) i wnuk Amadeusz VIII.

Otrzymał on od cesarza Zygmunta tytuł księcia w 1416 roku, podczas gdy już dziadek wydał prawo zakazujące podziału kraju w spadku i dziedzictwo oddał w ręce pierworodnego z linji męskiej. W 1418 po wymarciu linij pobocznych połączył z Sabaudją również i Piemont.

Świetnym władcą był Karol I (1482—1490 roku).

W ciągu wieku XVI dom Sabaudzki oscyluje między Burbonami i Habsburgami, by się nie narazić ani jednym, ani drugim. W owem stuleciu traci dom Sabaudzki Genewę i Kanton Vaud.

Świetnym organizatorem wewnętrznym okazał się książę Emanuel Filibert w drugiej połowie XVI wieku. Zorganizował wojsko, skarb, administrację, bił drogi, pobudował fortece celem zabezpieczenia granic przed najazdem. Jego syn, Karol Emanuel I (1580—1630) zdolnościami monarszemi przewyższył ojca.

Stanowisko dynastji Sabaudzkiej przecież stawało się coraz trudniejszem z uwagi na rosnącą potęgę Francji. Richelieu, później Ludwik XIV obcięli po sporym kawale posiadłości Sabaudzkich. Wiktor Amadeusz II po rozpaczliwych wojnach (1686—1695) faktycznie uznał się wasalem Francji. W 1703 roku przeszedł na stronę Austrji i — gdy Francuzi ponieśli klęskę pod Turynem (7 września) — pozyskał nowe terytorja, a w 1720 r. wraz z Sardynją tytuł królewski. Odtąd dom Sabaudzki wchodzi między królów Europy. I jakkolwiek burze wielkiej Rewolucji pod koniec XVIII w. nie oszczędziły owej dynastji, to przecież umiała ona zażegnać wszelkie niebezpieczeństwa i okresu Napoleońskiego i walk z Austrją (1848—1849—1859—1866), by wreszcie stanąć na czele Włoch zjednoczonych, jako dom czysto narodowy, popularny, dbający o dobro ludu tak, jak o własne.

Po wyborze.

Prasa lwowska bardzo żywo omawia wybór prof. Głąbińskiego. Przytaczamy głosy niektórych dzienników, aby scharakteryzować nastrój miejscowy wywołany zażartą przedwyborczą polemiką.

Więc najpierw surmy tryumfalne *Słowa Polskiego*, które tak ocenia rezultat głosowania w artykule p. t. Podwójne zwycięstwo.

„Rezultat wczorajszego wyboru odpowiedział naszym oczekiwaniom. Zadowoleni z wyniku głosowania, nie będziemy chełpili się zwycięstwem kandydata, którego *Słowo Polskie* popierało i nie będziemy odpowiadali na zarzuty i insynuacje, skierowane już po fakcie, zarówno przeciw nam, jak przeciw wyborowi i osobie prof. Głąbińskiego. Z wyrozumiałością i pobłażaniem patrzeć możemy na naturalną zresztą w obozie skoncentrowanych naszych przeciwników chęć usprawiedliwienia i bodaj jakiegoś wytłómaczenia swej porażki. Nie wyprowadzą nas z równowagi nawet zwykłe w podobnych wypadkach utyskiwania na sztuczki wyborcze, na presję i korupcję. Sam rezultat wyborów jest najlepszą odpowiedzią“.

I dalej:

„Kandydatura prof. Głąbińskiego była wyrazem opinji publicznej, narzucała się sama, była konieczną, co w głębi duszy uznawali nawet jej przeciwnicy. Tembardziej więc odpowiadała naszym widokom i przekonaniom. Ale formalnie postawił ją klub posłów demokratycznych, podjął ją komitet obywatelski, złożony z najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji i mieszczaństwa i potem dopiero oświadczyło się za nią głośno *Słowo Polskie*. Przeciwnicy pomimo to twierdzili stale, że jest to kandydatura *Słowa Polskiego* i jako taką zaczęli ją zwalczać. W ten sposób zmuszono nas do walki nietylko w sprawie prof. Głąbińskiego, ale poniekąd w sprawie własnej. Wytworzyła się przeciw nam koalicja, do której należały wszystkie pisma codzienne lwowskie polskie i ruskie. Jedyny wyjątek stanowiła *Gazeta Narodowa*, nie mająca zresztą we Lwowie żadnego wpływu.

Przeceniliśmy niewątpliwie wpływ i siłę tej koalicji wszystkich pism i wszystkich wrogich naszemu kierunkowi politycznemu żywiołów. — Okazało się, że ta koalicja nie jest zdolną do postawienia tamy potężnemu prądowi opinji publicznej, opinji narodowej. Ta opinja właściwie zwyciężyła przy wczorajszym wyborze. Nie chcemy z wczorajszego świetnego zwycięstwa robić reklamy dla siebie i swego kierunku politycznego. Nie mówimy, że jest to przedewszystkiem zwycięstwo *Słowa Polskiego* nad koalicją całej prasy polskiej.

Zwyciężyła myśl demokratyczna i narodowa, zwyciężyła rozumna, patrjotyczna opinja, która

Historja jakich wiele.

Napisał

Jeremi Zora.

9 (Ciąg dalszy).

— Nie kcę; — nie kcę od was żadnego wyposażenia... was, tobym kciała, jako zyć bym kciała na tym świecie białym, ale od was nicego nie żądam! Nie dacie mi serca wasego i siebie mi nie dacie na wieki — to na co mi co insze!

— Siebie ci nie oddam, bo nie mogę, pomyśl sama, jakby to było.

— A wiecie panicu, jakby było; ja — tobym was zanowała, tak miłowała, tak okrutnie miłowała psez całe zycie, aze do śmierci!

— Tioch, tioch... tioch, tioch — zaśpiewał znowu słowik w leszczynie.

— Panicu — szepnęła po chwili — majątek macie i mieć będziecie; ale cy takie kochanie znajdziecie na świecie, jak moje, to nie wiem. Mnie się zdaje, ze jabym wam dusę moją oddała — i taki oddałam juz — bo mi ksiądz proboszcz rozgrzysynia nie dali i pedzieli, ze póki się od was nie odcepię, to nimam po co do kościoła zaglądać... Oni se tak godają, bo nie wiedzą, co to kochanie! O Jezu mój! jakze się odcepić!? Kiej se pomyślę, ze juz niedługo tsa odedzać serce od was panicu — to załość mnie mrocy taka, jak śmierć straszna!

— Hanuś — rzekł Bobcio — posłuchaj mnie a dobrze na tem wyjdziesz, idź za mąż, za Jaśka — dam wam ze dwa morgi pod górą, krasę z cielęciem, sto reńskich na budynek i będziesz miała psiakrew jak w raju!

— Nawet mi nie godajcie panicu nicem! Nie kcę wasej ziemi, ni krasej, ni Jaśka, ni budynku — nic, nic — nic nie kcę. Pójdę we świat syroki i pzepadnę kaj na wieki. Zeby to gzych nie był, jak ksiądz probosz na kazaniu godali — tobym poszła niedaleko, hajn do stawu — zielona tam woda, a głęboka panicu, głęboka!...

— Hanuś!

— Bo Pan Jezus nie dał mi nijakiej doli na ziemi, ni scęścia ni tylo!

— Hanuś! — powtórzył Bobcio.

— Panicu! ukochanie moje! nie godojcie mi więcy o żadnym Jaśku!

— Hanuś ty moja! — szepnął ciszej młodzieniec.

Księżyc płynął po modrem, pogodnem niebie, bzy i jaśminy wonially, świat cały dyszał miłością i rozkosznem upojeniem!

I cichość nastała wielka — tylko po chwili przerwał ją słowik, wołając w leszczynie: tioch, tioch, tioch, tioch — tioch, tioch — tuli, tuli... tul, tul, tul!... tul tul!...

. . . .

Przy rannych obrokach stał Bobcio w przeoryni koło swego złotogniadego i klepał go po karku.

Jasiek z zadartym nosem i miną skończonego gapia, wycierał słomą karego.

— Jasiek! — odezwał się Bobcio.

— Słuchom!

— Czemu ty się nie żenisz?

— Jo — e — a poco mi baby, proszę panica — na te dwaście styry ryńskie na rok.

— Głupiś — żebyś się chciał porządnie pisakrew ożenić — rzekł Bobcio — to wziąłbyś posag jak się patrzy i już!

— A kaj to sukoć posomnej syniacki — odrzekł Jasiek — kiej prose panica, naokolusieńko sama bidota. U gospodosa jak się trefi dwa morgi gruntu, to ma na to dwóch, abo tsech chłopków i ze styry dzieuchy, abo i więcy.

— No widzisz — odezwał się znowu młody Dziedzieliński — a ja ci wymyślę taką żeniaczkę, że weźmiesz babę młodą, ładną, dwa morgi gruntu, krowę z cielęciem i pieniądze na budynek.

— E, panica — jak tak, tobym jesce dziś poset na pocize do księdza.

— No to idź; ja ci dam dwa morgi pod górą, sto reńskich na budynek i krasą z cielęciem, a ty się żeń z Hanką.

— Z Rzepielonką? — zapytał Jasiek.

— A z którąże myślisz? — Z Rzepielonką — rzekł Bobcio — i już.

— A panic zapisaliby ten gront u mętarusa.

— Oczywiście — odpowiedział młodzian — nie jabym zapisał, ale ojciec, z którym zaraz o tem pogadam, jeżeli ty się zgodzisz.

— Jak będzie u mętarusa zapisane pseprosom panica — rzekł, kłaniając się rozradowany Jasiek — to Hankę biorę choćby dziś — tak jak jest, a na niej pseprosom panica juz ty wiela ale znać.

— E — co ci to szkodzi.

— A juści!

— Więc zgadzasz się? — zapytał Bobcio.

— No juści — zgadzom; ale z pseprosentem zapis u mętarusa.

— Bądź spokojny — odpowiedział Bobcio — idę i pomówię z ojcem o tym zapisie.

Z temi słowami wyszedł ze stajni.

Jasiek czuł się bardzo uszczęśliwiony, zawsze pragnął mieć kawałek ziemi, — mórg, choćby pół morga — a tu trafia mu się sposobność dostania dwóch morgów i jeszcze w dodatku całej setki na postawienie budynków.

Radością pierś mu wezbrała, w stajni było mu teraz za ciasno i duszno. Wyszedł na pr[illegible] i przed progiem ujrzał Hankę, niosącą skopczyk mleka dla pani Marcjanny.

— Hanuś! — krzyknął wesoło, wyszczerzając do niej zęby, jak młody źrebak. Hanuś! słysz — pójdziewa na pacize!

— Idze — nie sełbyśto?! zawołała Hanka.

— No co se myślis — rzekł Jasiek — pójdziewa i juz, — jo mom dostać za tobą dwa morgi gruntu pod górą, sto ryńskich i krasą z cielęciem.

— A to se zmów krasą i idź z niom na pacize, odburknęła Hanka — i odeszła ku domowi.

— Dzis! jaka cholera honorna — zawołał z[illegible]

w osobie prof. Głąbińskiego znalazła wybitnego swego przedstawiciela. Ale zarazem zwyciężyło i *Słowo Polskie*, o ile jest tej opinji wyrazem. — A że kierunek naszego pisma i naszej działalności publicznej w znacznej mierze tej opinji odpowiada — stwierdza to wynik wczorajszego wyboru.

Przeciwnicy i współzawodnicy nasi, wobec niewątpliwego rezultatu kampanji wyborczej, nie skombinowali, że nadając tej kampanji niemal wyłącznie charakter walki ze *Słowem Polskiem*, wzmacniają sami w ten sposób stanowisko naszego pisma i naszego kierunku politycznego.“

Uwagi te są oczywiście podyktowane dość naturalnem upojeniem zwycięstwa; nam się jednak zdaje, że w tej walce nie tyle okazała się przewaga wpływów *Słowa Polskiego*, ile brak jakiejkolwiek organizacji obozu przeciwnego, a dalej wielki i smutny brak ludzi wybitnych i znaczne obniżenie poczucia życia publicznego w kraju...

A teraz inna nuta:

Kurjer Lwowski pisze wprost o „splamionym mandacie“. „To, co się we czwartek działo w gmachu lwowskiego magistratu, przechodzi dotychczasową miarę osławionych wyborów galicyjskich, a wszystkie pisma miejscowe z wyjątkiem kłamliwego organu przybocznego dra Głąbińskiego przytaczają rażące fakty. Mandat stolicy kraju splamiono szalbierstwami wyborczemi i oddano profesorowi, który w czasie głosowania ściskał na korytarzach dłonie najobskurniejszych naganiaczy wyborczych. — Zbierano rozmaitymi sposobami legitymacje po całem mieście, o ile skutkiem sztuczek kliki magistracko-strzelnicowej nie przychodzono do ich posiadania bez wielkich zachodów.

A zatem poselstwo uczyniono przedmiotem jawnego handlu, kupno i sprzedaż głosów odbywały się po mieście z całym cynizmem, z aktu wyborczego zrobiono farsę“.

W tej grubej przesadzie jest może odrobina prawdy, daleko jednak więcej słuszności ma wymieniony dziennik, kiedy pisze dalej:

„Wina tej demoralizacji w znacznej mierze spada na samych wyborców i to nie tylko tych, którzy mieli głos swój, względnie legitymacyę na sprzedaż za koronę lub dwie korony, ale przedewszystkiem na te trzy czwarte części ogółu wyborców, które nie stanęły do urny wyborczej, a przez to umożliwiły frymarkę, kupno czy kradzież mandatu“.

Skoro jednak wyborcy byli tak zepsuci, to zwolennicy pp. Głąbińskiego nie potrzebowali ich już demoralizować...

„*Gazeta Narodowa*“ jest zadowolniona z wyboru prof. Głąbińskiego, ale skorzystała ze sposobności, aby jako starsza koleżanka dać taką admonicję „*Słowu Polskiemu*“.

„Byliśmy zwolennikami kandydatury pana Głąbińskiego, ale musimy stanowczo zaznaczyć, że nie pochwalamy wcale metody, którą „*Słowo Polskie*“ popierało jego kandydaturę.

Pan dr Głąbiński nie miał wielu nieprzyjaciół, ale zwrócili się przeciwko niemu nieprzyjaciele „*Słowa Polskiego*“, których liczba staje się coraz większą, głównie z powodu braku miary tego dziennika, ciągle wzmagającej się gwałtowności i gminności tonu i nieuzasadnionych zaczepek osobistych, które także i przy tym wyborze sięgały w sfery życia prywatnego.

1031 głosów, które otrzymał p. Dylewski, powinny dla „*Słowa*“ stanowić pewne *memento*. Bardzo dalecy jesteśmy od chęci służenia za mentorów naszym kolegom po piórze, przeciwnie staramy się ich sądzić zawsze przedmiotowo, a przykro nam wytykać błędy właśnie tym, o których niezawisłości i dobrej wierze jesteśmy przekonani“.

Musiała jednak przyznać „*Gazeta*“, że pod względem braku miary w zaczepkach i gwałtowności tonu przeciwnicy kandydatury p. Głąbińskiego nie pozostali „*Słowu*“ nic dłużni, a może je nawet przewyższyli, obrzucając błotem bez żadnej do tego podstawy p. Głąbińskiego“.

W końcu dodać należy, że „*Dzień*“ bardzo ubolewa nad upadkiem p. Dylewskiego. Widocznie żydzi nie są zadowoleni z wyboru prof. Głąbińskiego.

WOJNA.

Popłoch.

Niemirowicz-Danczenko w *Rusk. Słowie* maluje wyjątkowy moment psychologiczny, gdy żołnierze ulegają popłochowi. Było to pod Taszczao.

„Noc była okropna. Dopieroco przeżyliśmy dwa wprost przeciwne wrażenia: tryumf zwycięstwa i powszechny, wydający się bezmyślnym, mrok odwrotu.

Żołnierze zmęczeni, głodni, gdyż na pozycje ich nie można było dostarczyć chleba. Siedziałem u budującego odnogę koreańską nieudanej dotąd kolei Boczarowa. W tem zjawia się jego służący.

— Żołnierz przybiegł.

— Skąd?

— Z gór, z pozycji. Bosy, w samej koszuli. To o dziesięć wiorst stąd!

— Dlaczego?

— Mówią, że napadli Japończycy, wszystkich wybili.

— Jakto wszystkich?

— Tak, że nikogo nie zostało; ten jeden.

Co za brednie! Zaczynamy zestawiać fakty: o co rzecz idzie? Oczywiście — brednie! Nie zdarzało się, aby Japończycy w nocy nie sypiali. Do czwartej rano — trupy. Sami odpoczywają i innym dają odpocząć. Postanowiliśmy osobiście wypytać żołnierza.

— Przyszlij go tutaj.

— Kiedy on znowu uciekł.

— Dokąd?

— Nie wiem.

Wychodzimy. Noc ciemna. Góry toną w świetle mlecznem. Dookoła coś niepewnego grożącego, rozdwojonego z jednej strony w rzeczywistość, z drugiej — w stronę inną...

I nagle przed nami staje kilku jeszcze takich, o jakim nam opowiadał przed chwilą służący Boczarowa. Boso, wystraszeni, w samej bieliźnie.

— Wy skąd?

— A oto z gór.

— Po co?

— Naszych wszystkich wycięli.

— Kto?

— Japończycy.

— Jakto wszystkich?

— Jenerała zabrali, cały sztab i żołnierzyw.

Patrzymy — oczy zamglone, błędne; twarze wynędzniałe

— Gdzie broń?

— Tam została.

Wziął ich ktoś i zaprowadził do dowódcy armji. Niektórzy oficerowie rozważali: rozstrzelają ich, czy nie? Jedni głosowali za przykładną, — drudzy za średnią surowością.

Kuropatkin — to wielki psycholog bojowy. Rozpatrzył sprawę, zbadał okoliczności i właśnie, jako „psycholog bojowy“ — pojął konieczność takiego zdarzenia. Czyż nie było tego u Prusaków podczas wojny francusko-pruskiej, u Austryaków podczas austrjackiej? u Japończyków w górach wypadki takie są częste.

Żołnierze umęczeni, głodni. Sen ich niespokojny. Wrażenia dopiero co doznane, stoją jak mary, dotykają śpiącego jak rzeczywistość.

Rozumie się, iż żadnych Japończyków w oddziale nie było, nikt do niewoli się nie dostał. W przejrzystem, księżycowem świetle jeden pułk zetknął się z drugim i powstał ogólny popło[illegible]

Później ciż sami żołnierze, wypoczęci, [illegible] ci — zachowywali się dzielnie. Nawet tej s[illegible] nocy powróciwszy na porzucone pozycje — [illegible] już zupełnie innymi ludźmi“.

Drobne wiadomości z wojny.

Aleksiejew, jak zapewniają dobrze poinfor[illegible] wani korespondenci francuscy, nie żądał dymi[illegible] z namiestnictwa, lecz prosił tylko cara o o[illegible] branie mu tytułu naczelnego wodza, obowiąz[illegible] bowiem generalissimusa nie spełniał i speł[illegible] nie mógł. Car przychylił się tym razem do j[illegible] żądania i obecnie sam tylko Kuropatkin odpowiedzialnym będzie za całą akcję wojenną, prowadzić się mającą dalej według jego planów. Aleksiejew zaś spełniać ma, jak poprzednio, funkcje głównego administratora w prowincjach da-

---

odchodzącą, a wszedłszy napowrót do stajni, począł jakby ze złości polerować żelaza przy kantarkach.

— Hm... — bida — monologował przy robocie, spluwając przez zęby — gotówem bez tę psiokrew tego gruntu nie dostać — a juści! O pockaj — żebym ci miał gnaty połomać to i tak musis ze mną pójść na pacize i do ślubu.

W kancelarji pana Kalasantego Bobcio tymczasem prowadził z ojcem ożywioną rozmowę.

— Ty cymbał jesteś! — Zawsze musisz coś zmalować — wołał zaperzony pan Dzieńdzieliński.

— No przecież nie cuda — tłumaczył się Bobcio.

— Nie cuda; — pewnie, że nie cuda cymbale jakiś; ale tu długów co nie miara, tu koniec lipca na karku, a tu daj dwa morgi, najlepszą krowę z cielęciem i jeszcze sto guldenów w dodatku! Jak Boga kocham — tak ty masz kiepsko w głowie!

— Ale proszę ojca, przecie się weźmie posag...

— Wiesz ty ile już dziur czeka na ten twój posag — co?! zawołał zaperzony pan Kalasanty. Przyrzeka cymbał wynagrodzenia jak jaki magnat!

I począł pan Kalasanty, srodze rozgniewany chodzić szerokimi krokami po swej kancelarji.

— W zeszłym roku — odezwał się nieśmiało Bobcio — to ojciec dał nawet pół trzecia morga za folwarkiem Magdzie Siekierczance.

Ha? — Siekierczance? — rzekł papa Kalasanty mocno zalterowany. — A ty zmowu skąd wiesz o tem? Przecież kupiła ten grunt.

— Aha kupiła — wszyscy wiedzą za co — rzekł Bobcio nieco śmielej.

Papa Kalasanty stał jak piorunem rażony; po dłuższej dopiero chwili przyszedłszy nieco do siebie, odezwał się zniżonym głosem łagodnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wystawy zabytków metalowych

w pałacu hr. Czapskich.

W pięknej willi, dawniej hr. Krasińskich, przy ul. Wolskiej, otwarto wystawę artystycznych zabytków metalowych. Otwarto ją łącznie i równocześnie z wystawą przemysłu metalowego, położoną na przeciwległym krańcu miasta, ponieważ obydwie stanowią nierozerwalną całość i to nie tylko ze względu na tożsamość materjału, z jakiego wyłącznie powstał sprzęt tych wystaw. Wystawa przy ulicy Dietla składa się mianowicie nie tylko z dzieł technicznych, ale także z wyrobów metalowych, przeznaczonych do użytku domowego. Te ostatnie są ozdobione i zdobiące. Jako takie należą do współczesnej sztuki domowej, stosowanej. — Otóż wystawa w pałacu hr. Czapskich składa się wyłącznie z artystycznych wyrobów metalowych tego ostatniego rodzaju.— Różnią się one jednak od odnośnych przedmiotów owej drugiej wystawy tem, że nie są współczesne, lecz należą do przeszłości. Wystawa ta jest więc w pewnym kierunku niejako dalszym ciągiem wstecz wystawy z ulicy Dietla. Elektryczne kinkiety lub żelazne kasetki firm: Jarry czy Góreckiego, mają swą genealogję, bo swoje wzory, w starych świecznikach i kutych skrzyniach z pałacu Czapskich.

Wystawa przy ulicy Wolskiej jest więc retrospektywna. Ponieważ zaś nie uwzględnia wcale zabytków o znaczeniu czysto technicznem, więc jest także nawskróś i tylko artystyczna.

Pamiętajmy jednak, że owo rozróżnienie, które przyznaje wartość artystyczną tylko wyrobom sztuki stosowanej, a wyrobom technicznym, wartości tej odmawia, nie zawsze da się utrzymać już nie tylko wobec zabytków przeszłości, ale może i na przyszłość, wobec dzieł nowożytnych. Zwrócono już uwagę na to, że olbrzymie konstrukcje żelazne, zwłaszcza amerykańskie, mają w sobie jakieś nowe, wybitne piętno estetyczne, może styl przyszłości.

Lecz wróćmy do przedmiotu. Wystawa zabytków, umieszczona jest na piętrze pałacu, parter zajmują cechy. Ażeby o obydwóch tych wystawach napisać sprawozdanie rzeczowe, na to trzebaby być nietylko wybitnym znawcą wszystkich technik, używanych w opracowywaniu i najróżnorodniejszem zastosowaniu metali, ale także, a tyczy się to przedewszystkiem wystawy cechów — zawodowym historykiem. — Piszący te słowa pisze tylko wzmiankę o wystawie, ale nie ośmieliłby się przenigdy, pisać o niej recenzji. Jest wprawdzie pewien, i to poważany w Krakowie dziennik, głoszący z powodzeniem zasadę, że w razie, gdy trudno znaleść recenzenta wystawy, to najlepiej o niej nic nie pisać, ale z drugiej strony, świat zgadza się raczej z maksymą poety: „*Ut desint vires, tamen est laudan da voluntas*“...

Wszystkie zabytki metalowe rozmieszczono w pięciu niewielkich salach. Niemożliwem jest, zwłaszcza dla piszącego jedynie kronikarską wzmiankę większych rozmiarów, wyliczyć choćby tylko gatunkowo wszystkie wystawione przedmioty. Gdyby się można zatrzymać, jakbyto właśnie było potrzeba, przy każdym pierścionku, każdej spince i przy każdym zegarku „ze sceną miłosną“ i bez sceny, to nie stałoby z pewnością miejsca w fejletonie, bo trzebaby w nim przepisać dosłownie cały katalog i wreszcie, co zgoła niemożliwe, notatkę zmienić w recenzję.

Zwiedzając wspólnie wystawę, staramy się przeto sformułować tylko ogólne nasze wrażenia, odniesione w każdej sali.

I tak pierwsza sala obejmuje wyroby z kruszców szlachetnych, jak wszelkie klejnoty i ozdoby stroju, różnorodne, misterne sprzęty domowe i religijne i wreszcie haftowane złotem szaty kościelne. Rozpoczynamy przegląd z katalogiem w ręku. On to prowadzi nas najpierw do przedmiotów umieszczonych za szkłem, w samym środku sali. Odnosimy odrazu to pierwsze wrażenie, że wystawa, choć rozmiarami nie wielka, daje prawdziwy wybór przedmiotów, zestawionych nader starannie. Obok ludowych klejnotów z bronzu i srebra, sadzonych koralami, umieszczono prze-

lekiego Wschodu, w razie zaś, gdyby wyłoniła się potrzeba układów o pokój, pośredniczyć w nich jako ajent dyplomatyczny rosyjski. Rezydować będzie stale w Charbinie.

Krytyczne położenie w Porcie Artura. Korespondent specjalny *Journala* z Petersburga telegrafuje pod datą 14 sierpnia, że od wysoko położonej osoby urzędowej otrzymał wiadomość o najświeższej depeszy jenerała Stössla, przesłanej carowi z Portu Artura. Położenie w twierdzy ma być bardzo krytyczne. Od ośmiu dni brakuje zupełnie mięsa, a zapasy mąki są już bardzo szczupłe. Amunicje nie wystarczą na dłuższą skuteczną obronę. Poczyniono możliwe przygotowania do wysadzenia w powietrze fortyfikacyj, a nawet znacznej części miasta, w razie, gdyby przygotowujacy się obecnie wielki szturm japoński przyszedł do skutku i zakończył się powodzeniem. Żołnierze, broniący twierdzy, podtrzymywani są przez dowódców na duchu zapewnieniami o nadejść mającej odsieczy.

Ostatni raport Kuropatkina, jaki car otrzymał o bitwie pod Liaojanem, był bardzo długi. Pomimo całej oględności, z jaką był pisany, sztab jeneralny, udzielając go dziennikom, usunął zeń wiele szczegółów. Relacja rosyjskiego naczelnego wodza nosi na sobie charakter autoobrony. Tłómaczy się w nim, z jakiego powodu przegrał bitwę i cofać się musiał z wielkiemi stratami. Nagła akcja Kurokiego zmusiła go do zmienienia pierwotnego planu; nie mając dość czasu, aby zawiadomić o tem Orłowa i dowódców innych, wysuniętych naprzód oddziałów, a pragnąc ratować główny korpus armji, nakazał pośpieszny odwr..t. Oddziały wyżej wymienione wykonywały tym...asem rozkazy, udzielone im przedtem, nie mają...pojęcia, iż równocześnie zmienia się front armji ..osyjskiej — i to właśnie przyczyniło się do przegranej i tak strasznych strat, jakie Rosjanie pod Liaojanem ponieśli.

Kuropatkin, jak zapewnia jeden z dzienników ..iemieckich, przychylnych Rosji, ma okazywać ...cnie niezwykłą stanowczość i energję. Powo...c pod broń kozaków orenburskich, miał po...no wydać następujący rozkaz: „Pułkownik ...edstawił mi pułk cały w komplecie, wyekwi...wany w najdrobniejszych szczegółach. Jeśli ...akować będzie choćby jednego człowieka, lub ...dnego konia, oddam pułkownika pod sąd wo...nny i każę go rozstrzelać“. Rozkaz ten świad...y, ... w innych pułkach, które przedstawiały ...silnemu wodzowi, braknąć musiało nieje... ...złowieka i niejednego konia.

Korespondencja.

Berlin 16 września.

Wilhelm und Cecilie empfehlen sich als Verlobte, taki telegram nadszedł z Gelbesonde do Berlina do pałacu królewskiego; wtajemniczeni odrazu odgadli, że niemiecki następca tronu zar...zył się z Wielką księżniczką Meklembursko-sz...eryńską, i że całe Niemcy stoją wobec „rado...ego wydarzenia“, — jak pisze tutejsza lojalna prasa...

Czy to małżeństwo jest „związkiem dwóch serc“, — czy polityczną kombinacją, o tem wie tylko najbliższa rodzina młodej pary, która jest naprawdę bardzo młoda, — bo lata narzeczonych nie dochodzą nawet pół wieku. W każdym razie polityka nie jest zupełnie obcą tym zaręczynom, ze względu na parantelę panny młodej. Brat jej, panujący Wielki książe, poślubił niadawno księżniczkę Cumberland, córkę pretendenta do tronu hanowerskiego, odrazu zatem powstało przypuszczenie, że przyszła następczyni tronu pojedna zwaśnione domy Hohenzollernów i Welfów. — W swoim czasie pradziad następcy tronu Wilhelm I obdarł króla hanowerskiego z tronu i majątku. Zagrabione kapitały hanowerskie służyły przez długie lata Bismarckowi do opłacania prasy gadzinowej i szpiegów. Teraz Prusy ofiarowują księciu Cumberland, synowi wygnanego króla Jerzego, tron brunświcki, pod warunkiem, że zrzeknie się na zawsze wszelkich praw Hanoweru. Do tego ma doprowadzić księżniczka Cecylja...

Jest to jednak na razie muzyka przyszłości, a młoda narzeczona z pewnością jeszcze nie myśli o swojej misji politycznej.

Powierzchowność jej opisują zgodnie, jako niezbyt powabną. — Jest ona wysokiego wzrostu, wyższa od narzeczonego, blondynka, żywa i inteligentna. Ma przytem tę wielką zaletę, że jest bardzo mało Niemką. Nie mówię już o tem, że w jej żyłach płynie najczystsza słowiańska krew Obotrytów, ale jej matka W. ks. Anastazja jest Rosjanką, a całe jej wychowanie było francuskie. Połowę życia spędziła z dziadkiem swoim na Riwierze francuskiej. Jej matka, znana z lekkomyślności i piękności, nie lubiła Niemiec i podróżowała ciągle po Rosji i Francji.— Należy sądzić, że ten sposób życia odbił się także na umyśle księżniczki Cecylji, a przyszła cesarzowa zjednoczonych Niemiec może będzie mniej „hakatystycznie“ nastrojona, aniżeli cała rodzina Patacaków.

Ogół przyjął wiadomość o zaręczynach dość obojętnie, z wyjątkiem naturalnie żydowsko lojalnej prasy. Ze strony ultraprotestanckiej podniesiono przeciwko narzeczonej dziwaczny zarzut, że imię jej jest zanadto... katolickie!

Większy interes budzi sprawa Mirbacha, ochmistrza dworu cesarzowej, o którym pisałem w poprzednim liście.

Wobec ujawnionych, bardzo podejrzanych kombinacyj finansowych tego dygnitarza, musiano go usunąć od dworskich urzędów i od przewodnictwa w różnych komitetach budowy zborów protestanckich. Hr. Mirbach zbierał, jak wiadomo, składki na nowe zbory, używając przytem środków bardzo wątpliwych. Ale w tych wypadkach mógł się przynajmniej powołać na cel pobożny; tymczasem wykazano mu, że przy sposobności nie zapomniał i o sobie... Tak to pobożność protestancka łączy się wygodnie z osobistemi spekulacjami.

Prawie jednocześnie z upadkiem Mirbacha zaczęły krążyć pogłoski o dymisji bar. Hammersteina. Jest to najgłupszy i najbrutalniejszy minister obecnego gabinetu, który przecież wcale nie obfituje w talenta. On także umaczał palce w „składkach“ mirbachowskich, a prócz tego wogóle okazał się zanadto źle wychowanym. — Wymieniano już nawet jego następcę, ale nagle Hammerstein oświadczył w rozmowie, że ani myśli ustąpić, bo tego nikt od niego nie żąda. — Hammerstein jest tak dopasowany do obecnego rządu, że jego ubytek zamąciłby hr. Bülowowi harmonję...

Oprócz tego Hammerstein jest najdzielniejszym przedstawicielem hakatyzmu rządowego. On to obmyśla ustawy antypolskie i wydaje tajne rozporządzenia urzędnikom, nakazując im szykanowanie Polaków na każdym kroku. Ten system ma zresztą głównego patrona w osobie kanclerz.. i naturalnie korona go pochwala.

W ogóle nastrój rządowych kół niemieckich wobec Polaków jest teraz jak najgorszy. Za to dyplomacja i cesarz wytężają wszystkie siły, aby nawiązać drut z Petersburgiem. Mówią tu nawet o bliskiem spotkaniu obu cesarzy w Skierniewicach. Z tego sjazdu nie wynikłoby oczywiście nic dobrego dla nas. Przeciwnie, można być pewnym, że „dobre rady“ Patacakiego i jego ministrów, będą dążyć usilnie do podniecenia antypolskiej polityki w Rosji.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś 17 niedziela po Świątkach. Siedmiu boleści NMP., Józefa z Kopertynu, Zofji i Ireny męczenniczki; w poniedziałek Januarego i Konstancji męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 21, zachód przypada o godz. 5 minut 47, długość dnia godzin 12 minut 26.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Zjazd koleżeński w Wieliczce. W dniach 12 i 13 b. m. odbył się zjazd koleżeński uczniów, którzy w r. 1894 ukończyli szkołę górniczą w Wieliczce. Na zjazd przybyło 10 kolegów, t. j. Cholewa Jan z Kałusza, Cieślicki Karol z Truskawca, Jaglarz Józef z Kaczyki, Magerle Józef z Borysławia, Najder Wincenty z Sierszy, Racek Franciszek z Jaworznia, Richter Michał i Rzepecki Jan z Wieliczki, Stolarczyk Władysław z Drohobycza i Żmijka Wojciech z Jaworznia.

Z dawnych profesorów przybyli: emerytowany starszy radca górniczy Stanisław Oksza Strzelecki, starszy zarządca górn. Juljan Ditte, fizyk salinarny dr Stanisław Steiner i były dyrektor i profesor śpiewu Teodor Popiołek, oraz jako byłych instruktorów kopalnianych zaproszono starszych sztygarów: Michała Wokulskiego i Klemensa Okońskiego. Były dyrektor szkoły emer. starszy radca górniczy Sylwery Miszke, przysłał na ręce komitetu list bardzo życzliwej treści, usprawiedliwiając swą nieobecność dolegliwą słabością, życząc przytem serdeczne „Szczęść Boże!“ Pp. Sosiński Józef, Zięcik Józef, Znański Antoni i Klimczyk Jan usprawiedliwili swą nieobecność.

Dnia 12 b. m. rano złożono wieńce na grobach zmarłych profesorów na cmentarzu wielickim, poczem odbyło się w kościele OO. Reformatów żałobne nabożeństwo za zmarłych profesorów i kolegów.

Po nabożeństwie nastąpiło w szkole koleżeńskie powitanie i zwiedzanie muzeum salinarnego i urządzeń maszynowych w szybach Rudolfa, Elżbiety i Józefa. O godz. 2 wrócono do szkoły górniczej, gdzie przy dźwiękach orkiestry salinarnej spożyto obiad, podczas którego wzniesiono kilka toastów. Po obiedzie uczestnicy zjazdu fotografowali się wspólnie, a wieczorem wzięli udział w wspólnej kolacji.

Na drugi dzień zjechano do kopalni, po południu zaś jako ostatni punkt programu nastąpił wyjazd do Krakowa i zwiedzenie wystawy metalowej.

Z Wieliczki piszą nam: W miejsce niespodziewanie przeniesionego do Doliny, ogólnie tu lubianego p. Feliksa Piestraka, zarządcy salinarnego, wiceprezesem kasyna wybrano p. Franciszka Aywasa, dyr. pow. Kasy oszczędności.

Ruch przedwyborczy do rady miejskiej z powodu bliskich wyborów połowy rady, już się rozpoczął; akcja wyborcza spoczywa dotychczas w rękach magistratu... Dotychczasowy burmistrz już nie kandyduje.

Szkolnictwo w Krośnieńskiem. Dnia 2 b. m. odbyła się konferencja okręgowa w Krośnie wspólnie z okręgiem sądowym dukielskim pod przewodnictwem inspektora okręg. p. Jana Widlarza.

W zagajeniu przewodniczący przedstawił zebranym stan szkolnictwa w powiecie krośnieńskim pod względem personalu nauczycielskiego, frekwencji młodzieży, budynków etc. Na zastępcę przewodniczącego zaproszono p. Antoniego Skórskiego, na sekretarza p. Jad. Weberową i p. T. Bohaczyka.

Na porządku dziennym tegorocznej konferencji okręgowej krośnieńskiej była sprawa nauki dopełniającej i rewizja planów szczegółowych dla nauki dopełniającej dla dziewcząt. Kwestję tę omawiała w obszernym referacie p. J. Kostecka.

Z ożywionej dyskusji wnosić należy, że mówcy żądali, aby nauka była praktyczną, a dziewczęta stosownie pouczane o potrzebach codziennego życia.

Pr..jekt regulaminu ogniowego przedstawił p. J. Adam...

Wielkiej wartości był wykład dra W. Sięcki, lekarza powiatowego o hygienicznych warunkach szkół w okręgu i o wykonywaniu obowiązujących przepisów hygienicznych. Z ciekawego tego odczytu dowiedzieliśmy się, że w powiecie krośnieńskim oprócz kilku szkół dobrych znajdują się jeszcze budynki, urągające wprost zasadom hygieny i przepisom ministerjalnym.

Po południu p. W. Manierski przedstawił referat

---

pyszne, najdelikatniejszej roboty, bransolety, łańcuszki i pierścionki złote, a dalej całą kolekcję zegarków kieszonkowych, guzy, rozety, oprawy do książek, plakiety i miniatury. Znajdujemy się wobec tak wielkiej ilości zupełnie drobnych przedmiotów sztuki, iż już po chwili rozstajemy się z naszym przewodnikiem, katalogiem, albowiem posługiwanie się nim byłoby zbyt nużące. Lepiej jest otwierać go tylko wówczas, gdy jakiś przedmiot zainteresuje nas szczególnie.

Dużą szafę szklanną zapełniają pacyfikały, kielichy, relikwiarze, śliczny mały zegar stołowy (z poziomą tarczą) wyrobu lubelskiego zegarmistrza, i wreszcie prawdziwa i wielka osobliwość wystawy: srebrna, lekko złocona głowa sumaka. Ma to być scytyjskie naczynie na napoje z VII lub VIII wieku przed Chrystusem, wyorane na Wołyniu w połowie ubiegłego wieku. Rzecz ze stanowiska historji sztuki i archeologji ogromnie ciekawa. W tej samej sali obok wspaniałej kolekcji bardzo pięknych i cennych ornatów, znajdują się jeszcze dwie kościelne, brokatowe kapy, zasługujące na szczególniejszą uwagę. Wogóle po raz pierwszy w Krakowie zdarza nam się widzieć zebrane na jednem miejscu tak pierwszorzędne okazy starych haftów, które złota i srebrna nić, zakwalifikowała na wystawę metalową.

Niezależnie od wartości techniki hafciarskiej, o której u wspomnianych powyżej dwóch kap, świadczy już choćby tylko nadzwyczajna czystość i precyzyjność wzoru, mają one także wielką wartość estetyczną i to osiągniętą przez zupełnie różny efekt kolorystyczny.

Wspaniała, renesansowa kapa (nr 276 katalogu) odznacza się harmonją barw stonowanych. Śliczny jest zwłaszcza szlak tej kapy, złożony (równie jak jej skaplerz) z bardzo subtelnego niebieskiego koloru w tle, z którym doskonale harmonizują delikatne złote i srebrne nitki. Haft ten pochodzi z XVI wieku, a kilkowiekowa patyna niewątpliwie przydała mu wdzięku.

Kapa nr. 280, w deseń ze złotych szyszek i pączków, osadzonych na grubych łodygach złotych, na tle ciemno-pąsowego aksamitu, wyróżnia się znowu silną barwną harmonją o zdecydowanych kontrastach i bardzo pięknym rysunkiem wzoru. Ma ona także bardzo piękne klamry. Pochodzi z końca XV wieku.

Dwie przepyszne makaty, będące własnością JE. hr. Andrzeja Potockiego (z tych jedna wschodnia, historyczna i ogromnie drogocenna, druga żydowska), dopełniają wspaniałego zbioru tkanin haftowanych.

W sali pierwszej znajdują się jeszcze złocone kandelabry brązowe w stylu empire, ofiarowane na wystawę również przez Andrzeja hr. Potockiego. Styl Napoleona I odegrał w rozwoju sztuki u nas rolę tak ważną, iż jego zabytki metalowe, powinny były znaleść miejsce na wystawie. Dlatego bardzo dobrze się stało, iż wspomniane świeczniki reprezentują go na niej tak doskonale. Są one tem ciekawsze, iż roślinna ich ornamentyka powstała widocznie pod wpływem bliższego zaznajomienia się ich twórcy z lotosowemi formami kapiteli egipskich.

(Dok. nast.)

Stefan Fuchs.

o praktycznych zajęciach młodzieży nauki dopełniającej, a rozprawkę na ten temat odczytał p. Poznański z Trzciany. Podczas dyskusji pomiędzy innymi p. Filipowicz z Iwonicza wypowiedział oryginalnie pomyślane zapatrywania o nauce dopełniającej i jej reformie.

Wybrano nową komisję wykonawczą i bibljoteczną. Po wypowiedzeniu swych uwag w pięknem przemówieniu pożegnał inspektor p. Widlarz zebranych. (*b*)

Koronacja cud. obrazu w Tuchowie odbędzie się dn. 2 października w otwartem polu nad rzeką Białą podczas sumy. Dla pomieszczenia ołtarza zbudowana będzie obszerna trybuna, a prócz tego dla licznych dostojników duchownych i świeckich. Miejsce obrane na koronację pomieścić może dziesiątki tysięcy ludzi, a prócz tego z pagórka po za Białą można będzie widzieć wszystko i brać udział w uroczystości. Ukoronowany obraz przeniesie się w procesji na dziedziniec kościelny, gdzie przez cały tydzień odprawiać się będą nabożeństwa. Sumy odprawiać będą księża biskupi, lub inni dostojnicy kościoła. Kazania wygłaszane będą podczas sumy i nieszporów. W oktawę dn. 9 października nastąpi uroczysta procesja z obrazem do miasta; przy sprzyjającej pogodzie kazanie O. Bern. Łubieńskiego na Rynku. Podczas oktawy ks. biskupi udzielać będą sakramentu bierzmowania.

Wiadomości o cudownym obrazie, o procesie koronacyjnym, tudzież ceremonje, koronacyjne i modlitwy przez koronatora odmawiane zawiera broszurka, która świeżo wyszła z druku. Modlitwy podane są w łacińskim i polskim języku.

Nowy Sącz 16 września. (Echo katastrofy kolejowej między Nowym Sączem a Marcinkowicami). — Jeszcze jedna rozprawa przeciw skarbowi kolejowemu o odszkodowanie za uszkodzenia doznane w pamiętnej katastrofie dnia 31 lipca 1903, odbyła się tu wczoraj przed trybunałem handlowym. Powodem był p. Juljusz Zipser werkmistrz z Bielska, który wskutek katastrofy nabawił się choroby sercowej i nerwicy i stał się niezdolnym do wykonywania swego zawodu. Po przeprowadzeniu rozprawy skarb kolejowy zawarł z poszkodowanym ugodę, obiecując najdalej za miesiąc wypłacić sumę 14 500 koron, t. j. o 4.500 kor. więcej, niż powód żądał.

Zabójstwo. Z Rzeszowa donoszą, że w czasie bójki, jaka wynikła w tych dniach w gminie Woli Rafałowskiej między włościanami Józefem Niziołem i Andrzejem Korbeckim, ten ostatni odniósł tak znaczne obrażenia wewnętrzne, że w kilka godzin później zakończył życie. Zabójcę aresztowała żandarmerja.

Obraz malarza S. Bieszczada. Piszą nam z Krosna: Tutejsza ochotnicza straż ogniowa pragnąc ozdobić odrestaurowany kościółek św. Wojciecha. zamówiła u znanego artysty-malarza p. Seweryna Bieszczada obraz ołtarzowy św. Florjana. Obraz ten przechodzący miarę zwykłych religijnych obrazów, posiada tak w kompozycji jak i technice wykonania duże zalety, a umieszczony będzie w kościółku św. Wojciecha. Tegoż artysty obraz rodzajowy, przedstawiający farę z żydami i chłopami korczyńskimi, pojawił się na wystawie w Krośnie i zaraz znalazł nabywcę. Obraz ten będzie w Krakowie na październikowej wystawie.

Prof. Brückner z Berlina bawi od kilku dni we Lwowie.

Odpowiedzi od Redakcji. P. Korespondentowi z Krosna. Prosimy o przysłanie.

KRAKOW, 18 września.

Procesje jubileuszowe z okazji 50 cio letniej rocznicy ogłoszenia Dogmatu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, odbędą się z kościoła N. M. Panny do Katedry na Wawelu w niedzielę 18 b. m. w niedzielę 25 b. m. i w niedzielę 2 października.

Początek procesyj o godz. 3 po południu.

Kalendarzyk niedzielny. Dziś w niedzielę, dnia 18 września.

Procesja jubileuszowa z kościoła N. M. P. do Katedry na Wawelu o 3 ciej pop.

Teatr miejski: „Kupiec wenecki", występ Win. Rapackiego.

Teatr ludowy przy ul. Krowoderskiej: po południu: „Karpaccy górale", wieczorem: „Dla Świętej Ziemi".

Wystawa metalowa: Festyn z tombolą.

W sali Strzeleckiej: Loterja gospodarcza.

Chromofotoskop przy ulicy Florjańskiej: Podróż po Neapolu, Pompeji, Wezuwjuszu, wyspie Capri, Sorento, Amalfi i Salerno w 50 obrazach.

Meldunek pospolitego ruszenia. Wydział V Magistratu m. Krakowa wydał obwieszczenie o powinności meldowania się obowiązujących do służenia w pospolitem ruszeniu. Zgłaszać się należy do wydziału V Magistratu w dniach 10, 11, 12, 13, 14 i 15 go października b. r. od 11 do 2 w poł.

Krakowskie Towarzystwo techniczne urządza w poniedziałek dnia 19 września 1904 r. o godz. 3 pop. gremjalną wycieczkę w celu zwiedzenia krajowej wystawy metalowej pod fachowem przewodnictwem. Punkt zborny o godz. 3 ej popoł. tegoż dnia na ul. Starowiślnej przed głównem wejściem do Wystawy. Wstęp po zwykłych cenach.

Z teatru ludowego. W teatrze ludowym odbywają się próby z 5 aktowej sztuki Jana Kasprowicza p. t. „Świat się kończy". — Treść tej sztuki wziętą jest z życia Wielkopolan. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby prawdziwe to arcydzieło Kasprowicza — stało się atrakcją obecnego sezonu.

Na wystawie fotograficznej oprowadzać będzie zwiedzających jeden z członków komitetu w niedzielę d. 18 b. m. o godz. 10 rano i o 3 ej popołudniu, objaśniając sposoby wykonania ważniejszych prac. Jak to już wspominaliśmy, na wystawie znajduje się bardzo wiele dzieł noszących artystyczne piętno, a charakterem swym i wykonaniem zupełnie różnych od zwykłego typu znanych powszechnie fotogramów. — Z nowości fotograficznych niemałe zajęcie budzą na wystawie fotografje w barwach naturalnych, wykonane przez p. C. Miszewskiego z Charlottenburga drogą trójbarwnej analizy. Świeżość i prawdziwość tych barw, zwłaszcza przy zdjęciach kwiatów, tem bardziej musi zastanawiać, że są one uzyskane bez pomocy jakiegokolwiek retuszu. Wogóle zaznaczyć należy, że komitet dołożył wszelkich starań, aby wystawa dała pełny obraz postępu fotografji we wszystkich jej działach i miała charakter prawdziwie zajmujący.

Popieranie żydów. Piszą nam z miasta: „I cóż nam z nawoływań i poparcia ze strony Szanownej Redakcji, kiedy ogół popiera żydów! Bilety wstępu na wystawę metalową z firmą żydowską! tak samo plany wystawy! Co tylko wziąć w rękę — to żydowskie!

Bardzo to bolesne".

Sprawę tę poruszaliśmy już przed kilku dniami, nie potrzeba jej zatem powtórnie komentować.

Jeszcze listy amerykańskie. Że kradzieże listów amerykańskich, pomimo ścisłych dochodzeń policyjnych nie ustają, świadczy nowy fakt znalezienia paczki listów, tym razem jednak w Podgórzu.

Listy te, a raczej kawałki listów, znalazł Tomasz Kościelniak, fornal, przechodząc obok rzeźni podgórskiej i o fakcie tym zawiadomił zaraz tamtejszą ekspozyturę policyjną.

Natychmiast wysłano na wskazane miejsce kilku ajentów policyjnych, którzy prócz listów znalezionych przez Kościelniaka, odszukali więcej, rozrzuconych kupkami na przestrzeni od rzeźni do leja podgórskiego.

Zabrane części listów złożono w tutejszej dyrekcji policji, gdzie okazało się, że datowane są z ostatnich dni sierpnia i pierwszej połowy września, a znajdują się nawet między nimi noszące datę 12 b. m.

Odczytywanie listów sprawia pewne trudności, gdyż pomimo, że porzucone je zapewne w dwóch ostatnich dniach, deszcz uszkodził pismo, a nadto wiele kawałków brakuje.

Śledztwem zajął się starszy radca policji dr Swolkień.

Cała ta sprawa jest niesłychanie smutna i upakarzająca. Władze powinny wytężyć wszystkie siły, aby sprawców zbrodni wyszukać...

Loterja gospodarcza. W dalszym ciągu na loterję gospodarczą, która odbędzie się dziś 18-tego w sali strzeleckiej w razie niepogody, a w ogrodzie podczas pogody — przesłali fanty PP.: A. T. jałówkę, Z. Nowakowska 5 gęsi i prosiaka, Z. Korzeniowska kaczki i barana, Wencel wino, Federowicz wino, Kiss i Piątkowski cukry. Siermontowski ciastka, fabryka Izdebnicka wódki, Drobner 5 fantów, Rothe 4 fanty, Związek Kółek rolniczych cukier, Ofeleny sardynki, L. Anis fant, H. Elev fant, Walter fant, St Iglicki fant, S. Spira fant, Pisen fant, Bayer i Spółka fant, Skład linoleum 3 fanty, Pawłowska 2 fanty, Kurkiewicz kiełbasę, Tomaszewski 2 fanty, Eile 2 fanty, Górecki T. 4 fanty, Rimler fant, Gralewski 5 fantów, magazyn obuwia Sport fant, firma „Felicja" fant, Frommer fant, skład płócien korczyńskich 4 fanty, Glixelli 3 fanty, Jachimski fant, Armatowicz 6 fanty, Porębski 5 fantów, Ditmar fant, Janeczek i Ziembicki 6 fantów, Matuszyński 2 fanty, Wojtyk fant, Karliński 4 fanty. Jakubowski 2 fanty, apteka „pod Słońcem" 3 fanty, apteka p. Pronia 2 fanty, skład herbaty „Fortuna" fant, Halski fant, Limanowska 2 fanty, Hoffman 2 fanty, Freege 3 fanty, Zielinski 5 fantów, Wołkowski 2 fanty, Grigar 4 fanty, Hubaczek tort, Ciechomska 2 torty, 5 babek, drowa Bogdanikowa półmisek szynki, Peterseimowa 2 butelki wina, 5 kilo cukru, Hablińska 5 słoików konfitur, 3 babki, tort, Stopczański 2 kaczki, 1 indyczkę, kopę jaj, 20 słoików konfitur, L. G. pięć gęsi, Stahrowa babkę, M. Limeny kiełbasę, Gustowska tort.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Występy gościnne Wincentego Rapackiego.

W niedzielę 18 września: „Kupiec wenecki", komedja w 5 aktach W. Szekspira.

We wtorek 20 września: „Nasi najserdeczniejsi", kom. w 4 akt. Wiktoryna Sardou.

We czwartek 22 września: „Dożywocie", kom. w 3 a. wierszem Aleksandra hr. Fredry.

Repertuar teatru ludowego.

W niedzielę 18 września po południu: „Karpaccy górale".

W niedzielę wieczorem: „Dla świętej ziemi" — Sewera.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawa parafiny. Jeneralna dyrekcja zarządu tytuniowego w Wiedniu rozpisuje licytację w drodze pisemnych ofert na dostawę 40 000 kg. parafiny, potrzebnej na r. 1905 dla fabryki tytuniu w Hainburgu n/D. Oferty należy wnosić do dnia 30 września b. r. godziny 12 w południe. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kronika literacko-artystyczna.

* **„Filenis"**, nowa opera polska Romana Statkowskiego, wystawiona na otwarcie sezonu opery warszawskiej, zyskała najzupełniejsze powodzenie. Treść opery oparta jest na starogreckiem podaniu.

Bohaterka dramatu „Filenis", jest żoną zacnego obywatela Kreona, do którego pała nienawiścią współzawodnik jego, Menander, kochający bez wzajemności uroczą Filenis. Z namowy Menandra, podczas uroczystości w świątyni Pallady, ludzie złej wiary rzucają na Kreona oskarżenie o zdradę. Wywołana z tego powodu zamieszka, kończy się bitwą, podczas której Menander, korzystając z ogólnego zamieszania, kładzie trupem Kreona. Nad stygnącemi zwłokami zamordowanego męża, Filenis czyni ślub zemsty i wzywa do pomocy siły bóstw piekielnych. Ożywiają się wówczas posągi trzech Park, przed któremi Filenis składała swoją przysięgę zemsty, i nakazują jej poddać się w pokorze woli losu, a za cel życia obrać sobie wyłącznie szczęście jedynego syna.

Takim jest pierwszy akt, czyli prolog nowego dzieła. Reszta dramatu rozgrywa się w piętnaście lat później. Los tak zrządził, iż ów syn Kreona i Filenis, młody Hermias, i Myrtis, córka Menandra, poznali się i pokochali. Odkrycie tej miłości rani boleśnie Filenis, w której sercu budzą się wspomnienia z lat odległych i źle uśpiona żądza zemsty. Uczucia namiętne przemawiają w niej silniej z powodu spotkania się z Menandrem, który, po długotrwałej tułaczce po obcych krajach, wrócił właśnie z wygnania.

Chcąc zadać miłości syna cios stanowczy, Filenis oskarża Myrtis o przewrotność. Zapewnia Hermiasa, że u dziewczęcia przebywa ukryty mężczyzna, który posiada jej miłość wyłączną i bezgraniczną.

Młodzieniec śpieszy do domu Menandra i tam zastaje Myrtis w objęciach ojca. Ciemność wieczorna nie pozwala mu rozróżnić rysów mężczyzny, lecz dochodzą go wyrazy pełne uczucia miłości. Zaślepiony zazdrością rzuca się na domniemanego rywala, i walcząc z Menandrem, pada raniony śmiertelnie. Przerażona nagłym napadem Myrtis, zbyt późno poznaje ukochanego, a nadbiegająca Filenis, na widok śmierci syna, rzuca się z rozpaczona do morza

Sprawozdawca muzyczny *Gazety Polskiej* omawiając muzykę nowej opery podnosi, że opiera się ona głównie na djalogach muzycznych. Lubo w kilku miejscach ustępy wybitne zostały ujęte w kształty zaokrąglone i zamknięte w sobie, nie znajdujemy w nowej operze żadnych ustępstw na rzecz popisów śpiewaczych, tak chętnie nieraz uprawianych nietylko przez kompozytorów starego pokroju, ale i przez niejednego z modernistów.

Zespolenie muzyki z tekstem jest wcale ścisłe. Opracowanie podkładu orkiestrowego barwnego i efektownego opiera się przeważnie na wyzyskaniu pierwiastku tematycznego, przyczem instrumentacja jest zawsze utrzymana na stanowisku niezależnem, współdziała śpiewom, a w rzadkich chwilach zaledwie odgrywa rolę prostego akompanjamentu.

Muzyka Statkowskiego w „Filenis" jest kreślona z wiedzą i umiejętnością niepospolitą. Indywidualność autora wprawdzie nie zaznacza się dobitnie, ale wszelkie myśli są wyrazone w sposób przystępny i szczery. Obok techniki kompozytorskiej, doskonałej, widnieją przebłyski bujnego polotu, podnoszące wrażenie i wartość głównych momentów partycji i zapewniające powodzenie tej pracy utalentowanego kompozytora.

Nowe książki nadesłane do Redakcji. Dr Kolischor: Zarys systemu polityki bankowej. Lwów 1904. Nakładem księgarni H. Altenberga.

Księga pamiątkowa, opracowana staraniem komitetu obywatelskiego w czterdziestą rocznicę powstania 1863/4, przez Józefa Białynię Chołodeckiego. Lwów, 1904. Nakł. komitetu obywatelskiego.

WOJNA.

Oblężenie Portu Artura.

Londyn 17 września. *Daily Telegraph* donosi z Tiensinu z d. 15 bm.: Japończycy otrzymują przez zatokę Luizy znaczne posiłki dla armji oblegającej Port Artura. Kuropatkin doniósł twierdzy, że musi się jeszcze przez miesiąc trzymać.

Czifu 17 września. (B. Reutera). Pewien Chińczyk, który przyniósł wiadomość o zajęciu przez Japończyków jednego fortu na Wysokiej górze w dniach 8 do 10 bm., opowiada, że jap. granaty zniszczyły ros. torpedowiec w doku. Japońska flota coraz bardziej zbliża się obecnie do portu i codziennie rzuca kilka granatów na miasto i port. Jeden granat zniszczył kilka maszyn w warsztatach kolejowych i zabił oficera i 2-ch żołnierzy. Fort zajęty przez Japończyków uważają za niezbyt ważny dla obrony twierdzy. — Atoli ponieważ Japończycy ciągle otrzymują nowe działa, może w tym wypadku zajęcie tego fortu stać się dla Rosjan groźnem, gdyby oblężeni nie mogli skutecznie odpowiadać na ogień jap., skierowany na nich z tego fortu. Ów Chińczyk opowiada dalej, że z wyjątkiem 10 i 12 cal. dział wszystkie inne przetransportowano z okrętów na ląd i użyto do obrony twierdzy od strony lądu. Rosyjskie okręty wojenne, stojące w Porcie mają obecnie tylko małą wartość. — Z wszystkich tych okrętów obecnie tylko 6 jest zdolnych do wzięcia udziału w jakiejkolwiek akcji.

Szanghal 17 września. *North China Daily News* ogłasza doniesienie jednego chińskiego tłumacza, który był zajęty w Porcie Artura od r. 1897 do czerwca br. Opowiada on, że w lutym br. wydawano 23.000 porcyj dziennie dla wojska, przyczem flota miała osobną intendanturę. W chwili, gdy ów tłómacz opuszczał Port Artura, wydawano już tylko piętnaście tys. porcyj dziennie ze strawą dla załogi okrętowej. W twierdzy Portu Artura znajduje się obecnie 24.000 chorych i rannych. Zapasy są bardzo małe; mogą one wystarczyć jeszcze na 5 tygodni. Cały garnizon z wyjątkiem oficerów życzy sobie kapitulacji.

Ofenzywa Japończyków.

Petersburg 17 września. Ros. aj. tel. donosi z Charbina z wczoraj: W ostatnich dniach nie było walk. Jap. straż przednia otrzymała wzmocnienia na linji Jantai-Bagnopadzi. Przypuszczają, że armja jap. przygotowuje się do kroków zaczepnych.

Petersburg 17 września. *Now. Wremia* donosi z Mukdenu z wczoraj: Wieczorem przybyło tu koleją 26 rannych z oddziału Miszczenki, który rozpoczął odwrót. Jeszcze nie jest wyjaśnionem, czy chodzi tu o mniejszą potyczkę, czy też o początek nowego marszu Japończyków na Mukden.

Z Liaojanu.

Londyn 17 września. *Mail* donosi z Tokio 15 b. m.: Zebrane w Liaojanie zapasy paszy są bardzo znaczne i wystarczą dla koni trzech dywizyj na przeciąg trzech miesięcy. Zniszczony most nad rzeką Liao wkrótce będzie naprawiony. W Liaojanie zabito około 400 osób ludności cywilnej.

W obronie grobów cesarskich.

Londyn 17 września. *Daily Mail* donosi, że rząd chiński wystosował do wodzów ros. i jap. armji prośbę, by ze względu na groby cesarzy chińskich koło Mukdenu, tam nie walczyli. Prośba ta została bez odpowiedzi.

Dum-dum.

Petersburg 17 września. Ros. aj. tel. donosi z Charbinu z wczoraj: Pozostawione przez Rosjan we fortach liaojańskich powszechnie znane kule rewolwerowe o spłaszczonym końcu, ogłoszono jako naboje dum-dum. Widocznie jap. wódz naumyślnie użył tej przesady, aby osłabić u narodu jap. przykre wrażenie, wywołane ostatniemi walkami, tem bardziej, że Japończycy ani nie wzięli jeńców, ani znaczniejszej ilości armat, a ponadto sami ponieśli wielkie straty.

Z Korei.

Londyn 17 września. *Daily Talegr.* donosi z Seul z dnia 14 bm.: Jak się zdaje, Japończycy chcą tam umieścić większą załogę, ponieważ budują duże koszary.

Armja narodowa Japonji.

Londyn 17 września. *Daily Mail* donosi z Szangaju 16 b. m.: Wedle wiadomości z Tokio, Japonja chce zorganizować armję narodową. Powołani zostaną do niej wszyscy mężczyźni, liczący od 22—40 roku życia, którzy odbyli już służbę wojskową. Z zastępów tych utworzona ma być 8-ma dywizja, t. j. 120.000 ludzi.

Szpiedzy japońscy w Tulonie.

Paryż 17 września. Z Tulonu donosi *Petit Parisien*: Od kilku dni uwijają się tu dwaj Japończycy, bardzo podejrzani o szpiegostwo. Podają się oni za Anamitów. Pozostają pod ścisłym dozorem policji.

„Lena".

San Francisco 17 września. „Lena" przybyła wyspę Mare, gdzie zostanie rozbrojoną.

Nowi dowódzcy rosyjscy.

Petersburg 17 września. Szef brygady kawalerji usuryjskiej jenerał-major Samsonow zamianowany został komendantem syberyjskiej dywizji kozaków, a szef 27 dywizji piechoty jenerał-porucznik Skugurewskij komendantem 6 korpusu armji.

Zanzibar 17 września. Okręty ros. „Smoleńsk" i „Petersburg" opuściły wczoraj rano miejscowość Darsef Sallam.

TELEGRAMY.

Samobójstwo na cmentarzu.

Tarnów 17 września. (Tel. wł.) Wczoraj w południe na tutejszym cmentarzu odebrał sobie życie dr Szymkiewicz, dentysta z Krakowa.

Otwarcie polikliniki we Lwowie.

Lwów 17 września. (Tel. pryw.) Dziś w południe odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie lwowskiej polikliniki powszechnej. — W uroczystości wzięli udział: Księża arcyb. Bilczewski i Teodorowicz — w zastępstwie namiestnika wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, marszałek kraju hr. Badeni, wiceprezydent miasta Michalski z gronem radców miejskich, grono lekarzy cywilnych i wojskowych i t. d. Po odprawieniu modłów przez obu arcybiskupów, dokonał poświecenia gmachu ks. prałat Lenkiewicz.

Poliklinika mieści się w I-piętrowym budynku. Na dole mieszczą się kancelarje, poczekalnie i sale ordynacyjne, oraz sala operacyjna, na I. piętrze pokoje dla chorych, które w przyszłości tworzyć mają szpital, oraz obszerna sala operacyjna, wyposażona we wszystkie najnowsze urządzenia. W suterenach mieści się pralnia i kuchnia.

Wyrok za kradzieże na kolejach.

Lwów 17 września. (Tel. pryw.) Z Tarnopola donoszą, że zapadł tam wyrok przed trybunałem przysięgłych, przeciw oskarżonym o cały szereg kradzieży na kolejach. Zostali zasądzeni: Franciszek Szumowski na 4 lata ciężkiego więzienia, Józef Szumowski na 6 miesięcy, Leon Kocimski na 2 lata, Śliwiński na półtora roku, a Przykała i Świta po 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Traktat angielsko-tybetański.

Londyn 17 września. W traktacie angielsko-tybetańskim obowiązali się Tybetańczycy otworzyć trzy targi dla handlu angielsko-tybetańskiego i prócz tego otworzyć kilka dróg między Indjami a Tybetem. Tybetańczycy wypłacą Anglji odszkodowanie we wysokości 500.000 funtów w 3 rocznych ratach. Jako gwarancję, zatrzymają Anglicy dolinę Czumli. Bez zezwolenia Anglji nie wolno ani sprzedawać, ani wydzierżawiać obszarów tybetańskich innemu państwu; tak samo nie wolno Tybetowi wydzierżawiać innym, ani połączeń kolejowych lub telegraficznych, ani kopalń.

Urodziny następcy tronu włoskiego.

Racconigi 17 września. Z powodu urodzenia się następcy tronu włoskiego wieczór było miasto iluminowane. Urządzono korowód z pochodniami przed pałac królewski.

Rzym 17 września. Wszystkie domy udekorowane. — Na placu Colonna muzyka wojskowa przygrywała wczoraj wieczór. Także hymn czarnogórski odegrano, co przyjęto oklaskami. Po koncercie tłumy udały się na Kapitol, gdzie jeden z obywateli wygłosił mowę.

Z prowincji donoszą również o manifestacjach i iluminacji.

Lwów 17 września. W imieniu lwowskiej kolonji włoskiej przesłał tut. konsulat depeszę gratulacyjną do króla włoskiego z okazji narodzin następcy tronu.

Strejki we Włoszech.

Rzym 17 września. Aj. Stefanji donosi, że strejk wskutek zajść w Buggeru ogranicza się — jak dotąd — na Genuę, Monzę i Medjolan, gdzie wskutek tego, że personal gazowni miejskiej przyłączył się do strejku, ulice miasta były wczoraj wieczorem nie oświetlone.

W Medjolanie urządzono na placu katedralnym demonstrację, przyczem kilku demonstrantów wtargnęło do szynku Casanowa i zabiło tam lekarza nazwiskiem Ventola. W Monzy dziś robotę na nowo podjęto.

Paryż 17 września. *Figaro* donosi, że na najbliższej radzie gabinetowej umiarkowani członkowie gabinetu zamierzają wywołać dyskusję, z powodu mowy prezydenta ministrów Combesa, w Auxerre, ponieważ tenże wbrew przyrzeczeniu nie sprostował przypisanych mu słów odnośnie do protektoratu Francji nad katolikami na Wschodzie.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	—	95	50
20-to frankówki w złocie .	19	—	19	10
4½% Listy zast. Banku hip.	101	50	102	20
4% „ „ „ „	98	75	99	75
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	99	50	100	50
4% „ „ „ „ „ 41-let.	99	75	—	—
4% „ „ „ „ „ 56-let.	99	—	100	—
Losy miasta Krakowa . . .	83	—	87	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	99	15	99	65
4²/₁₀% „ renta srebrna	99	15	99	65
4% renta koron. austrjacka .	99	20	99	70
4% renta austrjacka w złocie	119	—	119	50

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 17-go września.— (Giełda pop.). —Godzina 3·— Marki 117·45 Renta majowa 99·35, Węg. renta koronowa 97·15, Akcje austr. zakładu kredyt. 656·25, Akcje węg. 764·50. Akcje Anglobanku 282·—, Akcje Uniobanku 533·50 Akcje Länderbanku 442·75, Akcje kolei państ. 646·25 Lombardy 89·25 Akcje fabryki broni 479·50, Akcje tytoniowe 349·—. Akcje Alpiny 474·50 Losy tureckie 135·—, Ruble 253·50

Usposobienie: korzystne.

Cukier (stały) 26—26·10, — spirytus (silny) 53·60—54), — nafta niezmieniona.

Berlin 17-go września.— (Giełda wiecz.). —Austryackie Akcje kredytowe 200·90. Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

ZAWIADAMIAM

Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jeszcze w bieżącym miesiącu oprócz już istniejących dwóch klas przygotowawczych do egzaminu wyższego otwieram przy moim Zakładzie Naukowym, **II klasę gimnazyum niższego.** Do egzaminu wstępnego wyjątkowo w tym roku szkolnym łacina nie będzie wymaganą. 2929 0 10

H. Strażyńska.

Duża pracownia malarska

z górnem oświetleniem do wynajęcia Topolowa 38. 3026 2 3

Liczba czynności E XIV 356/4

Dnia 27 października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22 sala II Nr 33 I piętro odbędzie się licytacya parc. budowlanej lk. 670/14 przy ul. Zyblikiewicza lwh. 2363 w Krakowie wraz z murami fundamentowemi, piwnicami i murami cokołowemi, oraz studnią murowaną, pompą drewnianą, dwoma szopami drewnianemi, parkanem murowanym i drewnianym oraz jednem drzewem orzechowem, bez materyałów pomocniczych i sprzętów do budowli używanych, jakoto: desek, ryg kobylic i skrzyń do wapna obecnie na parceli wspomnianej leżących. Przynależności oraz oprócz drewnianego słupa i resztek ramy latarni bez wartości. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 23.244 koron 24 hal. Najniższa cena wynosi 11.622 k. 12 h. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne które się jednocześnie zatwierdza odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr oddz. kancel. XIV.

3032 1 1

W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blizko kolei

przy ulicy Floryańskiej (obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój. **Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1777

Ogród handlowy

w Kasnej p. Ciężkowice Bogoniowice, poleca **na sprzedaż** drzewka owocowe 4—5 letnie z marwami, w wielkim wyborze, już od 50 h. za sztukę. Kilka tysięcy **róż sztamowych** najnowszych, oraz palmy i dekoracyjne kwiaty, również krzewy potrzebne do zakładania parków. Fr. Kucharczyk. 3015 2 3

Adresy wszelkich zawodów i krajów potrzebne do wysyłania ofert, celem zawiązania stosunków handlowych **w międzynarodowem biurze adresów Józef Rozenzweig i Syn,** Wiedeń I. Bäckerstr. 3, Teleph. 16881, Budapeszt V. Nador utcza 13. Prospekty franco. 1862 8 20

ZAKŁAD

kamieniarsko-rzeźbiarski

pod zarządem 2940 3 0

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza krakowskiego

posiada na składzie wielki wybór gotowych **pomników** z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru.

Podejmuje się wykonania grobowców jak w miejscu tak i na prowincyi, według własnych lub dostarczonych rysunków.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wsparcie jakiemkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Źródłem siły dla wszystkich

którzy czują się zmęczeni i wycieńczeni, nerwowi i pozbawieni energii, których siła żywotna skutkiem umysłowego lub fizycznego przepracowania się zużyła się, lub dla tych, którym niszczące choroby i ciężkie wysiłki umysłowe zmniejszyły odporność, jest

2962 1 26

Sanatogen

Przez 2000 przeszło lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów jako najskuteczniejszy środek uznany.

Do nabycia w Aptekach i Drogeryach. — Broszury darmo i opłatnie od Bauera & Cie., Berlin SW. 48.

Jeneralny zastępca dla Austro-Węgier: C. Brady, Wien I, Fleischmarkt 1.

Poleca

rozmaite

wyborowe

gatunki

Kawy

palonej

najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach najprzystępniejszych.

2845 4 0

Pierwsza Krakowska

elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORDICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

Tylko 1 koronę

kosztuje los c. k. Policyjnej Loteryi

c. k. Urzędników wiedeńskiej policyi, tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy.

Cena losu 1 korona. **Ciągnienie 22 października 1904**

1500 wygranych wartości 50000 koron.

GŁÓWNE WYGRANE WYNOSZĄ:

1. 25.000 koron | 2. 5.000 koron 3. 1.000 koron.

Ciągnienie dnia 22 października 1904 r.

Do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, trafikach oraz w **Administracyi Działu Inseratowego „Głosu Narodu" Kraków Krzyża 7,** (za nadesłaniem kwoty naprzód oraz 10 hal na porto).

Największy skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej 2934

J. IWANICKIEGO

Kraków, Rynek główny L. 18



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością, na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubywania innych przyrządów. (Patent Nr. 167759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko oni wyrabiają **maszyny Singera i Central Bobbin,** oświadczam, że twierdzenie to jest **rozmyślnem kłamstwem**, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych zajmujących się wyrobem maszyn Singera i Central Bobin, które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie dobrocią materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Posiadam odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z d. 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z d. 12/11 1901, orzeczenia ck. starostwa w Wiedniu z d. 26/8 1886 i t. d., z których każdy może się łatwo przekonać, że wszelkie spory odnoszące się do używania nazw: Singer i Central Bobbin firma Singer Co. dawniej G. Neidlinger **przegrała.**

Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i przedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej.

Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10 do 20 Kor. taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

Służący kawaler

albo wdowiec bardzo polecony świadectwami, mogący się wykazać dłuższą służbą **znajdzie** korzystne miejsce bez pośrednictwa od 1 paźdz. Bliższych wiadomości udziela się ul. Wolska 11, między 2 i 3 popoł. 2988 6 5

WYKŁADY

nauk rachunkowości państwowej i buchalteryi z rękojmią złożenia zawodowych egzaminów, urządzam jak i w latach poprzednich 2622 17 0 przy placu **Matejki l. 9.**

W. Grzybek.

Rządca-ekonom

w sile wieku, żonaty, pracowity, energiczny, z bardzo dobrą praktyką i rekomendacyą, poszukuje posady zaraz lub później. Na żądanie może złożyć kaucyę. „W. W." Wojnicz post. rest.

3010 2 3

'Zdolnego pomocnika

fryzyerskiego przyjmie zaraz Zakład fryzyerski Józefa Nowaka plac Franciszkański l. 11. 3009 2 8

Jako nawóz jesienny

jest

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem Stern-Marke gwiazda

należycie zastosowana, **najtańszym i najlepszym** nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny.

Fabryki Fosfatów Thomasa

St. z. z o. p. w Berlinie.

Pouczające broszurki i cenniki udziela bezpłatnie i franco tudzież **utrzymuje główny skład**

JÓZEF KARRACH, Lwów Jagiellońska 22.

Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi. 2410 20 25

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, 3001 2 3

że otworzyłem

przy ulicy Floryańskiej L. 2

Róg Rynku, Hotel Drezdeński

pod firmą

LEOPOLD DEBELSKI

Magazyn przyborów do szycia

haftu, robót ręcznych

Kapeluszy, Modeli paryskich

oraz przyborów do krawieczyzny.

Ceny najniższe. Towar najmodniejszy.

Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotnie.



Dzwonki elektryczne i telefony

urządza bajecznie tanio bezzwłocznie i z gwarancyą roczną

PRACOWNIA MECHANICZNA

Stanisława Leśniakowskiego

przy ulicy Grodzkiej L. 48 obok kościoła św. Piotra, telefon Nr. 308. 2741

Na jesień i zimę

poleca WIELKI WYBÓR TANICH NOWOŚCI

w wełnie, jedwabiu, flanelach, barchanach i Konfekcyi dziecinnej

MAGAZYN JÓZEFA MASSARA

Kraków, ulica Floryańska L. 15. 2967 3 10

Ul. Bracka Nr. 5.

Skład i pracownia futer

pod firmą:

A. ARMATYS i Spółka

Kraków ulica Bracka Nr. 5.

Przyjmuje **wszelkie roboty** w zakres kuśnierstwa wchodzące pod przystępnymi warunkami, oraz poleca wyborne **kolie** i wszelkie **inne artykuły futrzane** gotowe. 2993 2 10

Ul. Bracka Nr. 5

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie, już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący

HUBERTA ULRICHA WINO ZIOŁOWE.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami**, które przy **chronicznych**, (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak: **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność**, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit, (**dolegliwości hemoroidalne**) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega **niestrawności**, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem **złego** trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. — Nie mając **apetytu**, wśród **nerwowego rozstroju i zadumy**, jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy**, często dogorywają powoli takie osoby. ☞ **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** ☞ Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wina ziołowego można dostać **we flaszkach po 3 kor. i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach**: w Krakowie, Podgórze, Zwierzyniec, Liszki, Niepołomice, Wieliczka, Krzeszowice, Skala, Słomniki, Proszowice, Bochnia, Wiśnicz, Dobczyce, Myślenice, Wadowice, Zator, Chrzanów, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Działoszyce, Koszyce, Brzesko, Limanowa, Mszana dolna, Maków, Sucha, Andrychów, Kenty, Oświęcim, Jaworzno, Granica, Sławków, Ząbkowice, Pilica, Kromołów, Wodzisław, Pinczów, Busk, Wiślica Nowy Korczyn, Dąbrowa, Tarnów, Tuchów, Ciężkowice, Grybów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Jordanów, Zabłocie, Żywiec, Lipnik, Dziedzice, Piess, Neuberun, Altberun, Brzezinka, Mysłowice, Siemianowice, Sosnowice, Huta Laury, Ober-Heiduk, Bendzin, Siewierz, Włodowice, Żarki, Szczekociny, Jędrzejów, Chmielnik, Stopnica, Radomyśl, Dembica, Pilzno, Kołaczyce, Jasło, Biecz, Gorlice, Krynica, Muszyna, Czorsztyn, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Veszele, Milówka, Biała, Bielsko, Jaworze, Ellgoth, Czechowice, Schwarzwasser, Sohrau, Tichau, Katowice, Świętochowice, Huta królewska, Lipina, Mikultschütz, Łagiewniki, Bytom na Górnym Szlązku, Szarley, Niem. Piekary, Radzionków, Tarnowice Kosiegłowy, Olsztyn, Janów, Przerów, Koniecpol, Chęciny, Staszów, Połaniec, Mielec, Kolbuszowa, Lipnica, Głogów, Rzeszów, Tyczyn, Frysztak, Korczyna, Krosno, Inowice, Rymanów, Żmigród, Dukla, Bartfeld, Kesmark, Szepes-Bela, Zakopane, Trsztena, Nameszto, Krasno, Csacza, Jabłonków, Trzyniec, Ustroń, Cieszyn, Skoczów, Gross-Kuntschitz, Frysztat, Deutschleuten, Orłów, Karwin, Michałkowice, Polska Ostrawa, Witkowice, Mor. Ostrawa, Hruschon, Oderberg, Koenigsdorff-Jastrzemb, Loslau, Rybnik, Rydułtów, Ratibor i t. d., jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach. — Wysyłają także apteki: E. Heller Grodzka 22, apteka W. Redyka, mały rynek, Fortunat Gralewski w Krakowie, począwszy od 3 flaszek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier. 1984

☞ **Ostrzega się przed naśladownictwami!** ☜

Żądać wyraźnie: wina ziołowego ☞ Huberta Ullricha. ☜

Starsza nauczycielka Polka

z bardzo chlubnemi poleceniami wysoko wykształcona, posiadająca w doskonałości język francuski, niemiecki, włoski i muzykę przyjmie posadę jako lektorka, towarzyszka opiekunka nad panienkami, lub jako osoba do samoistnego zarządu domem. Są również zaraz do umieszczenia 4 młode **Bony** Francuski. Wiadomość: Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapszów z Tremoeskich Zwilling. Kraków ul. św Jana Nr. 2, róg Rynku gł. 2806 3 5

„Kawa zdrowia"

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, — odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia

Waśniewski i Łuczke

Podgórze, przy Krakowie. 2946 9 0

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

pod firmą

ANTONI BRONISZEWSKI

— i —

Bracia Trembeccy

w Krakowie, ul. Rakowicka L. 7

podejmuje się wszelkich robót fabrycznych, — oraz poleca wielki wybór **pomników i grobowców** po cenach bardzo przystępnych. 2770

ZARZĄD DÓBR

Dra Mikołaja hrabiego Reya

w Przyborowiu p. Grabiny

sprzedaje do siewu przenicę Wysoko-litewską, lat kilka wypróbowaną, plon tegoroczny 18 ctm. ziarna celnego z morga, po 24 kor. za kg. bez worka loco stacya Czarna. 3012 2 3

H. Bogdanowicz

CHIRURG,

bandażysta i ortoped.

z Pragi, poleca swój

ZAKŁAD

Bandażo-orthopaedyczny

W KRAKOWIE

ul. Grodzka L. 35

— i —

ul. Floryańska L. 9

własnego wyrobu

bandaże,

pasy brzuszne

uznane dotąd za najlepsze. 2426



Nasza największa troska?

tą dla każdego pożyteczną i zajmującą broszurę żądajcie darmo i opłatnie przez E. Smetaczka München II Briefach 106. 2191 59 52

Rutynowana nauczycielka

muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry **na fortepianie** po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2892

MŁODY CZŁOWIEK

z powodów politycznych zmuszony do opuszczenia Królestwa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, jako lektor, tłómacz, nauczyciel języka rosyjskiego, pomocnik kancelaryjny itp. Ewentualnie przyjąłby miejsce na wsi. Zgłoszenia pod lit. „F. L. z Królestwa" w Adminis „Głosu Narodu". 2685

Wielka nagroda na wystawie światowej w Paryżu w r. 1900.

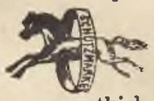
Kwizdy Płyn Restytucyjny

c. k. uprzyw. woda do mycia koni.

Cena flaszki K. 2.80.

Od lat przeszło 40 w stajniach dworskich, większych stajniach wojskowych i prywatnych w użyciu do wzmocnienia przed i po wielkich męczących jazdach, przy skurczeniu i stężeniu ścięgien i t. d. usposabia konia do niezwykłej dzielności w biegu. Prawdziwy tylko z obok umieszczoną marką ochronną. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustr. cenniki gratis i franco.





Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda,**

c. i k. austr.-węg., król.-rum. i książ.-bułg. dostawca Dworu, aptekarz obwodowy, **Korneuburg koło Wiednia.** 1438 9 20

P. T.

Z dniem dzisiejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność Krakowa i okolicy, że otwieramy

Magazyn Obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego

przy ul. Zwierzynieckiej L. 4 (obok drukarni Anczyca)

pod firmą 3031 1 7

Pierwsza Spółka Krakowska Szewców

Magazyn nasz utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancyą, według najnowszego fasonu.

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie rodzaje obuwia i wykonujemy takowe na czas oznaczony, z największą dokładnością, ręcząc za ich trwałość w cenach przystępnych.

Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, będzie naszem staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom Szan. P. T. Publiczności, która nas swem zaufaniem zaszczycić raczy.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się za firmę

Zarządca Spółki W. KORTA.

---

6 miesięcy na próbę

Tylko **złr. 2** wraz z futerałem i łańcuszk.



wysyłam każdemu, mój znany w całym świecie **patentowany kotwicowy**

REMONTOIR

systemu Roskopf

36 godzin idący, z emaliow. cyferblatem, z imit. czarnemi, stalowemi kowertami — i zobowiązuję się po 6-ciu miesiącach, napowrót go przyjąć i zapłaconą kwotę bez żadnych potrąceń napowrót odesłać.

Tysiące listów pochwalnych świadczą o wartości tych silnych zegarków. **3 letnia pisemna gwarancya.** Oryginalna cena fabryczna, wraz z łańcuszkiem i futerałem **zł. 2**, za 3 sztuki **zł. 6.** Z podwójną kowertą **zł. 3·40.** Z wizerunkiem Najjaśniejszego Pana, Papieża Piusa X, orłem państwowym, pięknem polowaniem, lub krajobrazem 15 ct. więcej.

Wysyła za pobraniem pocztowem główny skład:

I. S. Roskopfuhrenfabrik 2916 2 0

Max Böhnel

zegarmistrz, Wiedeń IV/11 Margarethenstrasse 38.

Dostawca c. k. Urzędników państwowych.

Największa i najstarsza firma założona w r. 1840. Najwyższe odznaczenie „Grand Prix" i wielki złoty medal Paryż 1904.

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed zachwalanymi przez małych zegarmistrzów blaszakami, i nie dać się zwieść jarmarcznej reklamie, a zwracać baczną uwagę na istniejącą od 64 lat moją firmę.

Każda rodzina

powinna we własnym interesie używać

Kathreinera

Kneippowską kawę słodową

jako domieszkę do zwykłej kawy ziarnistej.

04.Ide

FARBY, LAKIERY i GLAZURY

O. Fritzego bursztynowo-olejno-lakierową farbę, najlepszą do lakierowania podłóg, nieprześcignioną co do trwałości, wydatności i połysku, bardzo łatwa do użycia, wysycha pod gwarancyą w przeciągu 6-ciu godzin.

Glazurę bursztynową firmy: L. Marx, Gaaden, nadającą podłodze połysk za jednem pociągnięciem.

Farby olejne do użytku gotowe w różnych kolorach.

Farby i Lakiery do drzwi i okien.
Farbę szybko schnącą pod pendzlem nazwy „Linoleum".
Farby olejne do podłóg.
Masę woskową i francuską do zapuszczania podłóg i posadzek.
Szczotki i Pendzle do czyszczenia mebli.
Szczotki do froterowania podłóg.
Szczotki do zamiatania.
Szczotki do szurowania.
Trzepaczki trzcinowe.

„NOWOŚĆ" Pinel najlepszy środek przeciw grzybowi, Exicator, Antimerulien i Karbolineum

polecają po cenach najniższych

REIM i SPOŁKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Lawn Tennis, Krokiety, Kole i Kręgle, Hamaki, Piłki gumowe i ccżne, Huśtawki, Przyrządy gimnastyczne, — Przybory do rybołowstwa.



Pióropusze do kurzu.
Szczotki i Aparaty do czyszczenia dywanów.
Papiery transparentowe.
Artykuły do czyszczenia sprzętów domowych.
„Rapidol" nie prześcigniony płyn do czyszczenia metali.
Artykuły do prania.
Materyały do świecenia.
Artykuły hygieniczne.
Farby do farbowania materyj i piór.

Linewki bezpieczeństwa do opasywania się przy mycin okien.
Środki desinfekcyjne.
Środki owadogubne.
Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie
Chodniki kokosowe.
Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe.
Ceraty na stoły i meble.
Lakier, Kreda i Gąbki do tablic szkolnych. 2931

LINOLEUM CERATY CHODNIKI

Królowa Korony Polskiej

Fotografija matowa z obrazu Jana Styki.

Najśw. Maryja Panna siedzi na tronie Anny Jagiellonki w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu i błogosławi przedstawicieli różnych stanów, składając Jej hołd: więc biskup, magnat, chłopek krakowski, wieśniaczka z dzieckiem na ręku, mieszczanin i majster cechowy grupują się malowniczo u stóp tronu „Królowej Korony Polskiej". Po za głową Najśw. Panny błyszczy orzeł biały. W górze aniołowie unoszą koronę po nad Nią. Myśl religijno-narodowa widnieje w tym obrazie utalentowanego artysty. Fotografiję tę wydała

Księgarnia katolicka

Dr. Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie 6, św. Jana (Hotel Saski)

w trzech formatach: 24/18 centymetrów (wielkość kartonu) Cena kor. 1·20), 36/46 ctm. kor. 4·—, 51/36 ctm. kor. 6·—. Na opakowanie i porto dołączyć należy 1 kor. — Tamże **ramy** stósowne do tego obrazu, który może być dostarczony i **kolorowany ręcznie**. 2944

NUNTIA

Szewska L. 14

dezynfekuje po chorobach zaraźnych, oraz podejmuje się **czyszczenia mieszkań, tępienia robactwa, mycia okien i froterowania podłóg** po cenach umiarkowanych. 2995

Biuro „Filipina"

Ma do umieszczenia nauczycielkę do początkujących dzieci Bony polki i niemki. Panny z krojem, Gospodynie wiejskie, i bardzo dobrą kucharkę na przychodnią. Floryańska 21, I piętro. Kraków. 3027 2 3

Potrzebny jest robotnik

w młodszych latach, który się rozumie na robocie przy deskach, to jest na rznięciu i ciosaniu i t. p. robotach domowych. Pensya miesięczna kor 50; stała praca. Wiadomość Półwsie-Zwierzyniec l. 16 przy Krakowie. 3028 1 8

Bilety wizytowe

zaproszenia ślubne i balowe, etykiety jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, plany, mapy, plakaty, książeczki oszczędności itp. wykonuje **Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia Pillera i Spółki, Lwów Łyczaków 3.** 2974 3 12

S. PIOTROWICZ

FABRYKA KONIKÓW

Kraków, Floryańska 8.



Kraków, Floryańska 8.

Koniki na biegunach, kółkach i laskach.

Interes galanteryjny

róg Rynku trzydzieści kilka lat istniejący jest do sprzedania pod bardzo dogodnymi warunkami. Adres: Kazimierz 46 post. rest. Kraków za kwitem inseratowym. 3029 1 4

Kupię owoce DERENI

proszę o podanie ilości i ceny najniższej. **Marceli Dutkiewicz, Kraków.** 3019 2 2

Ochrona przed przeziębieniem

M. Beyer i Spółka

KALESONY DAMSKIE

Krojem reformowanym

Dla każdej z Pań na obecną porę niezbędne.

Z czarnego atłasu wełnianego	Złr. 4·50
„ „ „ podszyte flanelą	„ 7·—
Z czarnego atłasu jedwabnego	„ 10·50
„ „ „ podszyte flanelą	„ 13·—

są w każdej wielkości na składzie.

Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

ELEGANCKIE PRAKTYCZNE

PRAKTYCZNE ELEGANCKIE

M. Beyer i Spółka

Codzień Nowości

w Bluzkach i Halkach damskich, Jedwabiu, Wełnie i Bawełnie,

we wszystkich kolorach i wielkościach.

Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

SEZONOWE NOWOŚCI

Tylko patent. maszynką „Fenix"

można zrobić łatwo i dobrze

500 papierosów na godzinę!

Do nabycia po **3 kor.** za sztukę, w 5-cin grubościach tutek, w pierwszorzędnych trafikach i handlach galanteryjnych, lub za poprzedniem nadesłaniem **koron 3.30** u firmy: 2990 4 0

„Howarth i Kleczeński", agencya handlowa we Lwowie.

DRZEWKA OWOCOWE

tylko szlachetne w wyborowych gatunkach ze szkółki Państwa Dzików prowadzonej od 40 lat przez ogrodnika **J. Cybulskiego** w Dzikowie

do sprzedania w wielkiej ilości

Szczepy do zakładania sadów

jakoto: jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie i derenie, zastósowane do naszego klimatu. 8035 1 2

Szkółka ta założoną jest na lichej glebie, i wystawiona od wzgórza na północ, aby się drzewka łatwo w każdym gruncie przyjmowały.

Cena sztuki od 2—4 lat . . .	Kor. — 80 halerzy
„ 4—6 „ . . .	„ 1 —
starsze już owoc rodzące	„ 2 —

Wszelkie zlecenia przyjmuje i odwrotnie jak najstaranniej załatwia

Michał Kubica Tarnobrzeg.

Należytość za pobraniem. Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.

Wielki wybór tanich nowości

w wełnie, jedwabiu, flanelach, barchanach i konfekcyi damskiej

POLECA

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, ul. Grodzka L. 13.

Telefon Nr. 43. 2925 5 0

Próbki na żądanie opłatnie.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO

w Krakowie, ulica Grodzka L. 14 i 16,

(założony w roku 1825),

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania itd. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. 2527 1 6

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. — **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Oryginalne SINGERA MASZYNY DO SZYCIA



Imię

„SINGER"

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką zjednała sobie nasza fabryka przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancyę wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm trudniących się sprzedażą maszyn do szycia usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, naprzykład: **„Central Bobbin"** a nawet pod nazwiskiem **„Singer"**! 2935

Nie należy zatem pozwalać się w błąd wprowadzać i nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami, lecz wprost zapytać się przy kupnie maszyny do szycia czy maszyna pochodzi od naszej firmy.

SINGER Co. Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia

Kraków — ulica Szpitalna L. 40.

FILIE w zachodniej Galicyi:
Rzeszów, ulica 3 Maja L. 5.
Tarnów, ulica Wałowa L. 4/5.
Nowy Sącz — Jagiellońska.
Chrzanów, ulica Mickiewicza

ANGIELSKIE akcyjne TOWARZYSTWO

„CUNARD" w LIWERPOLU

przewozi **najtaniej** i **najwygodniej** pasażerów i towary **z Tryjestu do Nowego Jorku.**

Następujące parowce odchodzą z Tryjestu:

„PANNONIA" dnia 1-go Października 1904 r.
„ULTONIA" „ 15-go „ „
„SLAVONIA" „ 29-go „ „

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. krakowskiem

JÓZEF EILE Lwów, Brajerowska 6. 3017

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.